Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 131. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 15 MAJA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-30. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Kompresje.

Pozorne uspokojenie się sytuacji na terenie politycznym w związku z chwilową, niewątpliwie, likwidacją sprawy p. Bartla, nie oznacza bynajmniej jakoby wśród czynników rządowych nie rozgrywała się gorączkowa, bardzo wytężona akcja na tle sytuacji budżetowej. Liczne objawy świadczą, że w zaciszu biur ministerjalnych przygotowują się posunięcia, które w najbliższych dniach lub tygodniach wydadzą owoc w postaci nowych dekretów i zarządzeń. Czyto weźmiemy pod uwagę onegdajszą herbatkę u premjera Prystora, herbatkę, która okazała się bardzo gorzką dla urzędników, zagrożonych ponowną redukcją płac, czy narady budżetowe w ministerstwie skarbu, lub piątkowe posiedzenie rady ministrów, lub ostatni bilans dekadowy naszej instytucji emisyjnej, czy wreszcie dyskusję, toczącą się na łamach zbliżonej do rządu „gospodarczej“ prasy, wszystko to składa się na obraz świadczący o szybkiem zbliżaniu się rozstrzygnięć.

Pewnem jest, że pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego, kwiecień 1932, dał 64 milj. zł. deficytu; oficjalnie, w komunikacie urzędowym deficyt ten będzie się przedstawiał zapewne nieco niżej na skutek pominięcia pozycji, które już w dotychczasowych zestawieniach nie były traktowane jako obciążenie budżetów miesięcznych. Nie zmieni to jednak faktu, iż nowy rok budżetowy zapowiada się niepomyślnie. Toteż artykuł dra Borowicza, naczelnika wydziału w Ministerstwie Skarbu i stałego adjutanta ministra skarbu w czasie debat sejmowych, zamieszczony w „Polsce Gospodarczej“, a oceniający wpływy budżetowe w bież. roku na sumę poniżej dwóch miljardów złotych — zakończył dyskusję na temat nierealności uchwalonego na rok 1932/33 budżetu. Jeżeli były jakieś pod tym względem wątpliwości, to rozwiało je oświadczenie p. wicemin. Zawadzkiego na herbatce u premjera o konieczności 200-miljonowej kompresji budżetu.

Sprawa kompresji jest przedmiotem żywych rozmów w Ministerstwie Skarbu. Najofiarniejszym, na razie przynajmniej, okazał się minister oświaty; on to zdecydował się złożyć największe ofiary w postaci przełożenia o jeden rok wieku dzieci obowiązanych do nauki w szkole powszechnej, oraz redukcji klas wyższych w szkołach powszechnych, tudzież klas pierwszych w gimnazjach i seminarjach. Zarządzenia te mają podobno stworzyć możliwość zredukowania około 10.000 etatów nauczycielskich, co jednak doraźnie większego efektu dla skarbu nie da ze względu na konieczność wypłat emerytur, odpraw itp. Mówi się natomiast powszechnie o dalszej redukcji poborów urzędniczych. Nie znalazła dotąd urzędowego potwierdzenia pogłoska o zamierzonem jakoby stopniowem przejściu na wypłatę pensji z dołu, co w rezultacie miałoby dać dla skarbu oszczędność jednomiesięcznej wypłaty. Natomiast jak wynika z oświadczenia p. Starzyńskiego na piątkowem zebraniu członków klubu B. B. u prezesa rady ministrów p. Prystora — rząd przystąpi do dalszej kompresji budżetu w wydatkach rzeczowych na 100 milj. zł. a wydatkach osobowych na 100 milj. Oszczędności te mają być uzyskane drogą redukcji płac urzędników o około 10 proc. Redukcja ma obowiązywać już od 1 czerwca a dotyczyć będzie urzędników państwowych wyłącznie na prowincji. I jeszcze jedna nowość — obniżką będą objęte także uposażenia zawodowych wojskowych. Mówi się wreszcie o redukcji nowych 10 tysięcy etatów urzędniczych; pogłoski te stoją być może w związku z postanowieniami, jakie zapadły na piątkowem posiedzeniu rady ministrów, gdzie oprócz decyzji w sprawie likwidacji ministerstwa robót publicznych omawiano także sprawę zniesienia całego szeregu urzędów. Trudno jednak oprzeć się przekonaniu, że bez oszczędności i to istotnie poważnej w budżecie M. S. Wojsk. nie zdoła żaden minister skarbu realnie zrównoważyć budżetu, choć są i tacy, którzy twierdzą, że nawet takie oszczędności są spóźnione.

Na gospodarkę skarbową nadciągają bowiem dwie groźne burze. Jedną z nich jest wykazywany już jawnie przez przedsiębiorstwa państwowe deficyt. Świadczy o tem np. sprawozdanie z wydatków i dochodów kolei państwowych za czas od kwietnia po koniec grudnia 1931 r. Mówi się także, że zakłady ubezpieczeń społecznych będą wymagały dopłaty względnie pożyczki ze strony państwa w wysokości do 150 milj. zł., jako kwoty niezbędnej dla utrzymania wypłacalności świadczeń.

Drugiem, niemniej poważnem zagadnieniem jest kwestja posiadanych przez nas zapasów złota. Ostatnie zamknięcie dekadowe mówi o wymianie złota za 30 milj. zł. na waluty; jest to w ciągu ostatnich kilku tygodni druga z rzędu transza. Wyczerpanie redyskonta w Banku Wypłat Międzynarodowych i w szeregu banków emisyjnych z Bankiem Francji na czele a także odpływ walut w związku ze zwiększonym w ostatnim miesiącu importem — nasuwają fachowej prasie, zbliżonej do rządu wnioski („Gospodarka Narodowa“), iż trzeba natychmiast zdecydować się na stworzenie centrali dewiz, zastosowanie transferu do wypłat zagranicznych, oraz zalecenia w kierunku częściowego moratorjum dla długów zagranicznych. Prasa ta apeluje wprost do rządu, aby środki te zastosować teraz, dopóki jest jeszcze co ratować.

Głosy te, pochodzące ze sfer rządowych świadczą wymownie, że stoimy w obliczu poważnych decyzji, które mogą przynieść najbliższe miesiące a nawet tygodnie. Pójdą one w każdym razie zapewne w kierunku ochrony waluty, jej kursu, jak i uzupełnienia rezerw skarbowych.

Na razie, najbliższe kompresje budżetowe odczują najdotkliwiej, poza szkolnictwem, sfery urzędnicze, którym parokrotne obcięcia płac już i tak utrudniły możność egzystencji.

Dr. J. W.

Samowola senatu gdańskiego.

Warszawa, PAT. Senat gdański wydał dnia 22 stycznia rb. rozporządzenie, regulujące prawo zawijania i postoju w porcie gdańskim obcych statków wojennych. Dnia 29 kwietnia senat gdański wydał przepisy uzupełniające, odnoszące się m. in. do polskich statków wojennych. Przepisy senatu gdańskiego, wydane bez koniecznego uzgodnienia sprawy z czynnikami powołanemi, jak rząd polski i rada portu, niezgodne są ze statutem prawnym w. m. Gdańska. W związku z powyższem komisarz generalny R. P. w Gdańsku złożył w dniu dzisiejszym w imieniu Polski protest przeciw tym zarządzeniom, których moc obowiązująca nie może być uznana przez Polskę.

O czem piszą inni?..

Konstytucja marcowa a etyka katolicka

W „Kurjerze Warszawskim“ odpowiada p. Koskowski na znane oświadczenie ks. dr. Mirka z „Czasu“... P. Koskowski pisze:

„Ks. dr. Mirek wprawdzie przyznaje, że „w ostatnim Liście ks. kardynała Hlonda niema z natury rzeczy mowy o naszej konstytucji“, ale jednocześnie, zamiast zawołać pokornie: „mea culpa“„ powołuje się na zeszłoroczne „Uwagi Episkopatu, mające rzekomo świadczyć o piorunującej krytyce naszej Karty państwowej. Nie możemy się zgodzić ani na metodę tej polemiki, ani na jej argumenty rzeczowe“.

Metoda jest błędna, jeśli nie karygodna, dlatego, że nie wolno było podsuwać czytelnikom wniosku, jakoby dostojny autor Listu (Ks. Prymas), pisząc „o prawach niesprawiedliwych“, wywodził, że Konstytucja polska nie jest godna „posłuchu i poszanowania“. Naprzód bowiem wiadomo, że kardynał Hlond, jak to stwierdził nareszcie sam ks. Mirek, o konstytucji wcale nie pisał; następnie zaś — gdzie jest przysięga, tam dla świata katolickiego „causa finita“. O żadnym ironicznym stosunku do „posłuchu i poszanowania“ wobec Konstytucji nie może tedy być mowy. My to, ludzie świeccy, mamy w tym sensie pouczać kapłana?“

„W tych warunkach jest to — kończy p. Koskowski — przekraczającem wszelką miarę nadużyciem intelektualnem, jeśli się prawi, jak oto ks. Mirek, że „Uwagi“ stwierdzają sprzeczność Konstytucji z „etyką chrześcijańską i nauką Kościoła“. Ani oświadczenie Episkopatu, ani wogóle żadne inne, z Listem kardynała Hlonda włącznie, nie upoważnia do tak dowolnego i, powiedzmy wręcz, podyktowanego względami partyjnemi wniosku. Zresztą... Za Konstytucją głosowali w marcu r. 1921 liczni wówczas w sejmie przedstawiciele kleru, a za dojście jej do skutku dziękowali uroczyście Bogu w świątyniach katolickich najwyżsi dostojnicy Kościoła. Było tak, czy nie było?“

Program polskich „narodowych socjalistów“.

Pojawił się projekt programu partji „narodowo-socjalistycznej“ (Ciszaka z B. B.). Podajemy go w wyjątkach na razie bez komentarzy.

„Narodowy Socjalizm przychodzi, aby zlikwidować resztki zanikających tworów gasnącej epoki, usunąć trupa i na oczyszczonem polu wzniecić zarzewie nowego ruchu społeczno-politycznego... Po okresach panowania szlachty i mieszczaństwa przychodzi obecnie kolej na klasę robotników — fizycznych i umysłowych wsi i miast. Rolę likwidatora tych strupieszałych, gangrenujących organizm wolnego narodu, haniebnych przeżytków niewoli spełnia od roku 1926 obóz Marszałka Piłsudskiego z całą konsekwencją i bezwzględnością, wpajając jednocześnie w obywateli poczucie państwowości i dyscypliny społecznej“.

A oto program na najbliższe lata:

1. Państwo obejmuje kierownictwo ogólne życiem gospodarczem. Zgodnie z tem centralne gospodarcze władze państwowe ustalają powszechnie obowiązujący plan gospodarki społecznej, t. j. produkcji przemysłowej i rolniczej, organizacji zbytu i konsumcji.

2. Następuje przymusowe skartelizowanie przedsiębiorstw przemysłowych oraz wielkiej własności rolnej pod nadzorem państwa.

3. Banki zostają upaństwowione.

4. Powołuje się państwowo-społeczne organy kontroli nad produkcją.

5. Na własność państwa przechodzą kopalnie węgla, nafty i przemysł cukrowniczy.

6. Państwo obejmuje monopol handlu zbożem i handlu zagranicznego.

7. Następuje upaństwowienie szeregu wielkich majątków ziemskich, których właściciele nie zajmują się bezpośrednio ich administracją, a będących w zacofaniu gospodarczem i technicznem.

8. Z reszty gospodarstw rolnych tworzy się kooperatywy wytwórcze. Powołuje się powszechny związek spółdzielni rolniczych dla celów przemysłowo-handlowych i instrukcyjnych“.

W dziedzinie polityki wewnętrznej — czytamy — narodowo-socjalistyczna partja dążyć będzie do

„reformy prawa wyborczego do parlamentu i samorządów w kierunku zapewnienia klasie fizycznie i umysłowo pracującej przewagi głosów nad głosami klas posiadających, celem osiągnięcia decydującej większości w wymienionych ciałach, a tem samem ujęcie władzy politycznej w swoje ręce“.

O „dziedzinie zagranicznej“:

„— 1. Wysunięcie przez Polskę na forum międzynarodowem żądania włączenia Gdańska do Polski, oraz ponownego przeprowadzenia plebiscytu na Warmji i Mazurach Wsch., Spiszu i Orawie i Śląsku Opolskim.

2. Energiczne przeciwstawienie się niemieckim dążeniom rewizjonistycznym w sprawie granic.

3. Wysunięcie żądania odszkodowania od Niemiec za straty poniesione przez naród polski w okresie 150-letniej niewoli“.

Plotki dokoła osoby p. Bartla.

Bundowsko-socjalistyczna „Folkscajtung“ pisze o próbie oddania rządów p. Bartlowi i różnych z nią związanych pogłoskach:

„Jestto charakterystyczne przedewszystkiem, jako wyraz rozgardjaszu i konsternacji, panujących w szerokich kołach t. zw. gospodarczo-mieszczańskiej opinji publicznej aż do głębi samego obozu sanacyjnego. Każdy tam wie, że jest źle, ale nikt nie wie, gdzie jest wyjście. Każdy też gotów jest chwycić się nawet słomki, jak prof. Bartla: być może od niego przyjdzie zbawienie...

Farsa, jaka się rozegrała w tych dniach w Warszawie dokoła Bartla, jako bohatera głównego, jest charakterystyczna jeszcze pod jednym względem: dowodzi ona, w jakie upokorzone, niegodne położenie postawione zostaje społeczeństwo, które samo nie ma nic do powiedzenia o swym losie, które rządzone jest od góry, autokratycznie, na sposób samowładczy, dyktatorski. Takie społeczeństwo niechybnie skazane jest na zaspokojenie swego zainteresowania życiem politycznem zapomocą plotek o kombinacjach osobistych i intrygach zapomocą „wieści“ otrzymywanych przez dziurkę od klucza od znajomej pokojówki „dobrze poinformowanego“ woźnego“.

Katolicka nauka i katolickie uniwersytety.

Konferencja Episkopatu z 26. VI. 1930 r. wybrała poniedziałek Zielonych Świątek na „dzień Uniwersytetu Lubelskiego“. Jest on przeznaczony na uświadamianie społeczeństwa o celach i zadaniach katolickiego Uniwersytetu w Lublinie i na zorganizowanie pomocy finansowej dla niego przy pomocy składek kościelnych w ten dzień zbieranych.

Akcja zeszłoroczna, na ogół biorąc, nie przyniosła spodziewanych rezultatów. Był to zresztą pierwszy w tej sprawie zbiorowy krok katolickiej Polski, który w dodatku wypadł na okres kryzysu gospodarczego ludności. Czy „dzień uniwersytetu lubelskiego“ w bież. roku lepsze przyniesie rezultaty?

Powinien! Wprawdzie działanie kryzysu gospodarczo-finansowego nie osłabło, ale zato wzrosło w społeczeństwie przekonanie o potrzebie kultywowania katolickiej myśli, katolickiej nauki, katolickiego światopoglądu. Silne i głęboko sięgające wrażenie listu pasterskiego Ks. Prymasa o chrześcijańskim ustroju państwa może stanowić miernik tej ewolucji, która się prawie niedostrzegalnie dla szerokiej opinji w duszy narodu dokonuje.

„Katolicka myśl“, „katolicka nauka“...

Czy istotnie myślicie o katolickiej chemji lub katolickiej technice budowy mostów, — pytano we Francji znakomitego historyka i profesora Uniwersytetu katol. (Institut catholique) w Paryżu, Jerzego Goyau, kiedy na jakiemś zebraniu katolickiej inteligencji mówił o potrzebie poparcia katolickiego uniwersytetu.

Dla wielu bowiem wykształconych katolików nie istnieje zagadnienie katolickich podstaw myśli i nauki. Wina to wykształcania i wychowania „neutralnego“, w szkole i na książce, dla których jedynym autorytetem, jedynem źródłem mądrości i natchnieniem jest „czysta“ wiedza, doświadczenia i rozumu jednego badacza lub choćby jakiejś „szkoły“. Kogo przy nauce ekonomji wychował (a każda nauka „wychowuje“) Smith lub Marks, — przy naukach filozoficznych Kant lub Bergson, Rousseau lub Durkheim, — temu będzie rzeczywiście trudno zrozumieć potrzebę i nawet ideę „katolickiej nauki“, a ten całe to wielkie zagadnienie sprowadzał będzie do zagadnienia „katolickiej chemji“ lub „katolickiej teorji budowy mostów“.

Gdyby się do tych dziedzin badania ograniczała nauka, to prawdopodobnie nie byłoby mowy o katolickiej nauce. Ale nauka jest czemś szerszem i głębszem od nich... Filozofja ścisła, przyrodoznawstwo, historja, prawo, i tyle innych gałęzi poznawania ludzkiego! A każda prawie z nich nie tylko rejestruje zjawiska, ale je bada w przyczynach, potrącając raz za razem o najbardziej zasadnicze „zagadki świata“, które swoje rozwiązanie mają tylko w objawieniu chrześcijańskiem.

Dlatego nie jest z katolickiego punktu widzenia rzeczą obojętną, gdy prawnik w swych badaniach głosi „pozytywizm prawny“ (wyklucza istnienie objektywnych, niezależnych od woli ludzkiej, norm prawa), jak nie może być obojętnem, gdy psycholog traktuje duszę ludzką, jako „funkcję“, „siłę“ i t. p. ludzkiego indywiduum, jak nie jest obojętną z tego punktu widzenia rzeczą, gdy ekonomista uważa badania życia gospodarczego i społecznego za wolne od etycznego „wartościowania“.

Ogrom zadań, które wynikają z tego założenia, przyjęły na siebie uniwersytety katolickie. Niektóre z nich (jak francuskie) mają już długi okres prac i zasług za sobą. Inne (jak amerykańskie) opierają się o dobre zabezpieczone podstawy materjalne. Te mogą bez obaw patrzyć w przyszłość. Ale polski uniwersytet katolicki (założony w r. 1918 i pozbawiony wystarczających źródeł utrzymania się) — nie. Dlatego trzeba mu pomóc.

O tę pomoc apeluje Ojciec św. w swym ostatnim liście do Episkopatu Polski. A głos Namiestnika Chrystusowego winien być rozkazem.

Pejot.

Czy w Anglji nastąpi rekonstrukcja rządu?

Od ostatnich wyborów, t. zn. od 27 października 1931 r. rządzi w Anglji gabinet koalicyjny Mac Donalda, opierający się na konserwatystach, liberałach i małej grupce Mac Donalna. Konserwatyści, którzy mają w parlamencie bezwzględną większość, pozostawili Mac Donalda na stanowisku premjera, a także liberałom oddali niektóre ważne teki, choć mogli się bez nich obejść. Gabinet miał więc w dalszym ciągu charakter „rządu zgody narodowej“. Obecnie jednak zanosi się na rekonstrukcję rządu. Wpływa na to przedewszystkiem zły stan zdrowia Mac Donalda oraz niechęć liberałów do pozostawania w rządzie.

Korespondent paryskiego „Tempsa“ twierdzi, że liberali chcieliby odzyskać swobodę ruchów. Niebezpieczeństwo finansowe, jakie zagrażało Anglji przed sześciu miesiącami, nie wydaje im się obecnie bardzo groźne, a jako stronnictwo, które tradycyjnie broniło zasady wolnego handlu, czują się źle w rządzie, który tę zasadę zlekceważył. Zdaniem liberałów konserwatyści wyzyskali okres krytyczny dla przeprowadzenia swych planów protekcjonistycznych, nadużywając — jak się wyrażano na zjeździe partji radykalnej — „mandatu lekarza“. Wyborcy angielscy konserwatystów do tego nie upoważnili. Partja liberalna życzy więc sobie, by jej przedstawiciele z rządu się wycofali. Ci jednak, a mianowicie Herbert Samuel, Donald Maclean i Archibald Sinclair, nie chcieliby podawać się do dymisji tylko na rozkaz partji, bo to nie byłoby dobrze widziane przez opinję, a ponadto zgadzają się oni z konserwatystami w wielu innych sprawach, jak rozbrojenie, stosunek do Indyj, Irlandji, odszkodowania etc. W sprawach finansowych ministrowie ci zachowują sobie wolną rękę i nawet otwarcie wypowiadają się przeciwko wprowadzaniu ceł, co znowu drażni posłów konserwatywnych. Ci woleliby, by rząd był zupełnie jednolity wewnętrznie i prowadził zdecydowaną politykę konserwatywną.

Co do innych ministrów liberalnych, to sir Simon prowadzi politykę zagraniczną zgodnie z życzeniami konserwatystów, a p. Runciman, minister handlu, przeszedł w gruncie rzeczy na stronę zwolenników protekcjonizmu i dlatego cieszy się zupełnem zaufaniem konserwatystów. Mówi się nawet, że w razie ustąpienia Mac Donalda .cn, Runciman, a niekoniecznie Baldwin mógłby być szefem rządu.

Zmiana rządu i zapowiedziane wybory w Austrji.

Rozpaczliwy apel do Ligi Narodów.

Rzadki w historji parlamentaryzmu wypadek zdarzył się w Austrji. Parlament uchwalił się rozwiązać i to na długo przed upływem kadencji, która się kończy dopiero w grudniu 1934 r., ale — nie zaraz. Co więcej, nie ustalono terminu nowych wyborów. Wniosek socjalistów, by wybory odbyły się już w dniu 19-go czerwca, został odrzucony. Przyjęto natomiast wniosek, że termin wyborów wyznaczy parlament z początkiem jesieni.

Nie jest wykluczone, że w jesieni parlament zmieni tę ustawę lub oznaczy termin bardzo odległy. Na razie jednak cały kraj pozostaje pod wrażeniem bliskich wyborów i stronnictwa będą myśleć więcej o przygotowaniu kampanji wyborczej niż o rzeczowej pracy.

Na domiar złego jest jeszcze w chwili obecnej przesilenie rządowe. Dr. Dollfussowi nie udało się stworzyć rządu odrazu. Rokowania przewlekły się z powodu oporu partji wielkoniemieckiej, która się bardzo namyśla, czy ma wejść do rządu. Dollfuss prowadzi rokowania także z Heimatblockiem i Landbundem, gdyż chce stworzyć większość silną, opartą o wszystkie stronnictwa niesocjalistyczne.

Urzędujący w stanie dymisji kanclerz Buresch przyjął posłów 4 mocarstw. Francji, Anglji, Włoch i Niemiec i zakomunikował im treść pisma rządu austrjackiego, wystosowanego do generalnego sekretarza Ligi Narodów. Pismo to przedstawia szczegółowo **rozpaczliwą sytuację Austrii, jej finansów, oraz sytuację austrjackiego Banku Narodowego.** Pismo domaga się od Rady Ligi **natychmiastowego zajęcia stanowiska i udzielenia Austrji rad co do jej dalszego postępowania.** W sprawie sytuacji handlowo-politycznej pismo zapowiada akcję rządu austrjackiego, mianowicie natychmiast po definitywnem ukonstytuowaniu się rządu zwróci się do państw naddunajskich i wszystkich innych państw skłonnych do rokowań z propozycją rozpoczęcia bezpośrednich pertraktacyj, na podstawie konkretnych projektów, dotyczących rozszerzenia obszaru gospodarczego.

Węgrzy ucieszeni zwycięstwem lewicy we Francji.

Węgierskie koła polityczne przyjęły wynik wyborów z nieukrywaną radością. Nie jest to radość z zwycięstwa lewicy, bowiem prawica węgierska nigdy nie żywiła sympatji do stronnictw socjalistycznych. Węgierskie koła polityczne cieszą się dlatego, że przyszłym szefem rządu prawdopodobnie będzie Herriot. Herriot bowiem uważany jest na Węgrzech za polityka, który byłby skłonny do zamiany stosunków w Europie środkowej na korzyść Węgier.

Optymistyczne te nadzieje wypływają z wolnej interpretacji pewnej mowy Herriota, wygłoszonej może przed rokiem jakoteż kilku jego artykułów dziennikarskich. Tardieu uważany jest obecnie na Węgrzech za skrajnego nacjonalistę.

Zdanie, jakie Węgrzy mają o Herriocie, wyraża najlepiej „Posti Hirlap“, który pisze dosłownie:

„Z węgierskiego punktu widzenia nadzwyczaj doniosłym jest fakt, że podczas gdy Tardieu był zawsze najzacięstszym przeciwnikiem jakiejkolwiek rewizji traktatów pokojowych, owe partje lewicowe, które swem wspaniałem zwycięstwem go powaliły, otwarcie przyznają potrzebę zmiany traktatów pokojowych. Po wyborach niedzielnych nie można już mówić o tem, że oficjalna Francja za wszelką cenę trwać będzie przy nienaruszalności traktatów pokojowych. Duch ugody i porozumienia, jakiemu hołdują partje lewicowe wywierać będzie na nowy rząd silny wpływ. Węgry przeto żywią nadzieję, że politycy, którzy w najbliższym czasie kierować będą losami Francji, wykażą więcej zrozumienia wobec węgierskiej „prawdy“ aniżeli ich poprzednicy.

Zaznaczyć wypada, że taksamo łudzili się Węgrzy po objęciu rządów w Anglji przez Mac Donalda. Wówczas to pewien dziennik węgierski opublikował artykuł Mac Donalda, napisany jeszcze przed objęciem steru polityki angielskiej, a więc będący wyrazem prywatnych poglądów. Węgrzy wówczas już z entuzjazmem oczekiwali chwili, kiedy kreślone będą nowe granice w Europie środkowej.

Na ziemiach Rzeczpltitej

Kongres Eucharystyczny diecezji sandomierskiej w Radomiu.

Przygotowania do mającego się odbyc w dniach 27—29 czerwca Kongresu Eucharystycznego diecezji sandomierskiej, są w pełnym toku. Niedaleko kościoła marjackiego wznoszona jest duża hala drewniana, mogąca pomieścić przeszło 4 tysiące ludzi, a przeznaczona na plenarne obrady kongresowe. Zjednoczone chóry, składające się z przeszło stu osób, ćwiczą się pod batutą ks. prof. H. Blasikiewicza do występów podczas koncertu religijnego. Dzielnie pracują sekcje: mieszkaniowa, liturgiczna i odczytowa, które będą mieć najwięcej pracy podczas Kongresu. Po całej diecezji rozwinięta jest żywa bardzo propaganda, mająca na celu jaknajświetniejsze zorganizowanie tego święta. Pasterz Diecezji, Ks. Biskup Jasiński, kieruje bezpośrednio sam zasadniczemi pracami przygotowawczemi. Pozatem Ks. Biskup Jasiński wydał już jeden list pasterski w sprawie kongresu, a w dniach najbliższych ma wydać drugi list do swych diecezjan.

Urządzenie Kongresu spotyka się z bardzo dużą życzliwością i poparciem w sferach świeckich. W uroczystości weźmie udział szereg Księży Biskupów z JEm. Ks. Kardynałem Kakowskim i Ks. Arcybiskupem Marmaggi'm, Nuncjuszem Apostolskim na czele. Najlepsi kaznodzieje z pośród duchowieństwa polskiego chętnie badzo podjęli się wygłosić kazania. Świetni mówcy z pośród elity świeckich katolików wygłoszą referaty. Bardzo życzliwie ustosunkowują się do Kongresu i władze administracyjne, wojskowe, szkolne i samorządowe. Szczególnie dużo zabiegów i pracy wykazuje społeczeństwo radomskie pod kierownictwem sekretarza Kongresu ks. pralata Ściskały (KAP.).

IV Zjazd lekarski w Krynicy.

W dniach 15 i 16 maja odbędzie się w Krynicy IV. zjazd lekarski, który zapowiada się nadzwyczaj pomyślnie. W zjeździe zgłosiło udział **około 300 lekarzy.**

Posiedzenia naukowe przyniosą duże nowe wartości dla lekarzy internistów i ginekologów. Wygłoszonych zostanie bowiem szereg bardzo ciekawych odczytów przez największe powagi lekarskie, jak przez prof. dr. **Zubrzyckiego** z Krakowa, prof. dra **Czyżewicza** z Warszawy, dra B. **Stępowskiego**, Kraków, Dra **Cikowskiego**, Kraków, Dra W. **Łuczyńskiego**, Lwów, Dra M. **Dukieta**, Krynica i w. in.

Do ciekawych prelekcyj należy odczyt **Dra J. Węgierki**, Warszawa, na temat kamicy żółciowej i jej leczenia. Nestor internistów polskich prof. Dr. A. Gluziński, Warszawa, wygłosi odczyt na temat: Marskość wątroby, a kiła. Dr. Franciszek Kmietowicz (senior), podzieli się swemi ciekawemi spostrzeżeniami z czterdziestoletniej praktyki w Krynicy.

Część balneologiczna zjazdu poparta wiadomościami zdobytemi w klinikach **prof. Tempki** w Krakowie i prof. **Frankego** we Lwowie, oraz w pierwszej klinice wewnętrznej prof. **Orłowskiego** w Warszawie, przyniesie szereg ciekawych prelekcyj z dziedziny czysto eksperymentalnej, które przenoszą podstawy balneologji z dziedziny empirji, w dziedzinę ścisłego doświadczenia, co jest bardzo potrzebną zdobyczą (eksperymenty na zwierzętach), tak, że stanowią one prace o podstawowej wartości dla balneologji.

Stowarzyszenie lekarzy w Krynicy ustanowiło **konkurs lekarski na najlepszą pracę balneologiczną w wysokości 1.000 i 1.500 zł.** Konkurs ten został bardzo licznie obesłany.

Skargi na nauczycielstwo.

Z powiatu mieleckiego otrzymaliśmy od wiarygodnych osób korespondencję, dotyczącą bardzo ujemnych (tak pod względem moralnym, jak religijnym) szczegółów z działalności niektórych tamtejszych nauczycieli. Fakty te znane są władzom szkolnym, a mianowicie — jak czytamy w korespondencji — krakowskiemu p. Kuratorowi, który jednak nic dotąd w tej sprawie nie zrobił.

Cenjąc wysoko pozycję i autorytet naszego nauczycielstwa na wsi, powstrzymujemy się od publikowania nazwisk i miejscowości. Równocześnie jednak **musimy zaapelować do Kuratorium szkolnego,** żeby raz wreszcie zabrało się do uleczenia niezdrowych stosunków panujących w niektórych szkołach pow. mieleckiego. Gdyby się to nie stało zmuszeni bylibyśmy do zacytowania miejscowości i nazwisk.

„Miłe złego początki“

Z Radomia piszą nam: — W powiecie Iłżeckim (gminie Sienno), we wsi Trzemcha Górna zostało założone Koło Młodzieży Ludowej, zarząd którego jakąś dziwną odznaczał się niechęcią do katolicyzmu. A oto dnia 24 kwietnia Posterunek Policyjny zaaresztował Prezesa Koła, niejakiego Brode, oraz skarbnika — Styczenia. „Dzielny prezes“ Koła powędrował do więzienia w Sandomierzu, zaś skarbnika dzięki interwencji nauczyciela Siembierowicza, zwolniono. Aresztowanie nastąpiło na skutek działalności **komunistycznej.**

Pod polską banderą na Kongres Eucharystyczny do Dublina

Organizatorzy pielgrzymki polskiej na Kongres Eucharystyczny do stolicy Irlandji, ojczyzny św. Patryka, uzyskali polski statek „Premjer“, który pielgrzymkę zawiezie do Dublina przez Londyn, a w drodze powrotnej zatrzyma się w jednym z północnych portów francuskich, żeby umożliwić pątnikom polskim złożenie hołdu św. Teresie w Lisieux i zwiedzenie kościołów Paryża.

W pielgrzymce, która wyruszy z Gdyni w dniu 15 czerwca, bierze liczny udział nasze duchowieństwo. Oczywiście obecny będzie sam protektor, Prymas Polski Kardynał Hlond, a poza nim jadą do Dublina ks. Biskup Okoniewski, ks. biskup Przeździecki i prawdopodobnie księża biskupi Szelążek i Tymieniecki.

Dzięki zamianie drogi lądowej na morską uczestnicy pielgrzymki na Kongres Eucharystyczny w Dublinie zyskują bardzo wiele. Statek „Premjer“, chociaż nie jest olbrzymem transatlantyckim, to jednak posiada wszystkie wygody i dzięki solidnej budowie zapewnia na morzu pełne bezpieczeństwo. Chociaż ze względu na kabiny istnieć będzie podział na klasy, to jednak nawet pasażerowie klasy trzeciej będą mieli wolny wstęp do wszystkich salonów i palarni statku, a jedzenie będzie dla wszystkich pasażerów wspólne, mianowicie wszyscy będą obsługiwani przez kuchnię pierwszej klasy.

Kongres Eucharystyczny w Dublinie zapowiada się wspaniale. Silna reprezentacja katolików polskich jest tembardziej pożądana, że międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, za lat cztery, odbędzie się w jednem z miast Polski.

Spieszne zgłoszenia celem wzięcia udziału w pielgrzymce należy skierować jeszcze do 25 maja b. r. do Kancelarji Prymasa Polski w Poznaniu, Ostrów Tumski 1. Są wolne jedynie miejsca III. klasy na statku. Koszty podróży wraz z całkowitem utrzymaniem i t. d. (bez paszportu ulgowego i potrzebnych wiz) wynoszą 650 zł. Wpisowe wraz z I ratą wpłaty (razem 300 zł.) należy wpłacać na konto P. K. O. 200.800 pielgrzymka polska do Dublina.

Zaznaczyć jeszcze należy, że uczestnicy pielgrzymki korzystać będą z ulgowych paszportów, które jak wiemy są dzisiaj dostępne tylko dla nielicznych.

(—) Ks. Dr. Stanisław Janicki,
dyrektor pielgrzymki.

Z całego świata.

NA KOPALNI W DORTSFELD POD DORTMUNDEM wydarzyła się w sobotę rano katastrofa, której **ofiarą padło 5 ludzi.** Wskutek nagłego zerwania się instalacji dźwigniowej dwa t. zw. **kosze windowe spadły w przepaść głębokości 800 metrów.** Niema żadnej nadziei uratowania ofiar wypadku. Bliższe szczegóły podamy w następnym biuletynie.

NAPAD KOMUNISTÓW NA HITLEROWCÓW. Na przedmieściu berlińskiem doszło onegdaj w nocy do krwawych zajść. Nieznani sprawcy, jak przypuszczają komuniści, napadli niespodziewanie na piwiarnię, do której uczęszczają hitlerowcy i **strzelili do wnętrza sali przez okno kilkanaście razy.** Jeden z narodowych socjalistów został zabity na miejscu, 4 innych w stanie ciężkim odwieziono do szpitala. Sprawców nie ujęto.

Nie zżymajcie się.

Wielu ludzi zżyma się na sam dźwięk słowa: **oszczędność!** Z czego mamy odkładać pieniądze, gdy nawet na codzienne potrzeby dochody nasze nie wystarczają. Pogląd ten jest jednak najzupełniej niesłuszny; właśnie ludzie niezamożni muszą oszczędzać. W życiu każdego zdarzają się chwile ciężkie, gdy koniecznem jest posiadanie choćby najdrobniejszych rezerw. Człowiek bogaty nie musi tak bezwzględnie oszczędzać, jak właśnie biedny, posiada on bowiem majątek i kredyt i kryzys swój opłaca tylko pewną sumą pieniędzy, podczas, gdy biedak może liczyć tylko na swoje dziesięć palców i te kilkadziesiąt zaoszczędzonych złotówek. Rozumiemy doskonale rozgoryczenie tych ludzi, którzy pędzą smutne i ciężkie życie, lecz niestety nic im pomóc nie możemy, prócz wpojenia zasad oszczędności. Choroba w biednym domu to tragedja. Coprawda Kasa Chorych pomaga, nie każdy jest jednak ubezpieczony, istnieją bowiem całe kategorje ludzi niepodlegających przymusowemu ubezpieczeniu. Bezrobocie i tu państwo też nieco chce złagodzić dolę biedaków, nie jest jednak ono w stanie pomóc wydajnie, i znów nędza, i znowu to upokorzenie, upodlenie.

Widzimy więc z tego wszystkiego, że najlepiej liczyć tylko na własne siły, o ile nie chce się wpaść w krańcową nędzę. Wykonanie rady tej nie jest naturalnie łatwe, ale też nie ma innego sposobu wyjścia.

Każda złotówka, ciężkiemi choćby ofiarami okupiona, przyczyni się do uregulowania pewnych fundamentów Twego bytu.

Groszowemi ofiarami wznoszone są wielkie gmachy, i tobie więc nie wolno lekceważyć tych nędznych grosików, lecz musisz rozumieć ich zbiorową wartość.

Spiesz więc jak najprędzej do P. K. O., i złóż tam kilka złotych (wystarczy jeden), a potem nie zapomnij po każdej wypłacie zanieść tam swój ciężko zapracowany grosz.

Atlas misyj katolickich.

Instytut geograficzny De Agostini, Novara (Włochy) wydał świeżo przygotowany przez rzymską agencję Fides wspaniały atlas misyjny. Atlas składa się z czterech części. Pierwsza, stanowiąca właściwy atlas, zawiera 27 podwójnych map kolorowych, z czego 22 szczegółowe obrazują **geograficzne dane odnoszące się do** Kościoła. Druga część dzieła obejmuje szereg interesujących fotografij misyjnych, trzecia — bogate **informacje historyczne** i dane ogólne dotyczące misyj, a czwarta — szczegółowe **tablice statystyczne,** ilustrujące stan misyj w roku 1930, częściowo również w roku 1931.

Praca ta, która uzyskała aprobatę św. Kongregacji Propagandy, jest dziełem o. J. J. Considine M. M., jednego z dyrektorów Agencji Fides, i ks. J. Monticone, archiwisty Kongregacji Propagandy. Tekst atlasu przygotowany jest w języku włoskim, wkrótce jednak mają się ukazać wydania w innych językach. Projektowanem jest wydawanie tego atlasu stale. (KAP.)

W poszukiwaniu morderców małego Lindbergha.

Zwłoki małego Lindbergha zostały spalone w krematorjum. W czasie spalenia zwłok obecni byli jedynie rodzice, szef policji stanu New Jersey i kilku przedstawicieli władz. Prochy zostaną w niedzielę wręczone rodzicom. Prezydent Hoover przesłał na ręce pani Lindbergh kondolencje, oświadczając przytem, że **policja nie spocznie dopóki zbrodniarze nie zostaną wykryci i ukarani z całą surowością.** Miejsce, w którem znaleziono zwłoki, zostało ogrodzone i jest strzeżone przez wojsko. Chodzi o to, by nie zostały zatarte pozostawione ślady.

Dunikowski przyrzekł przeprowadzić ostateczne doświadczenie.

Inż. Dunikowskiego przyprowadzono **w piątek** do gabinetu sędziego śledczego. **Oskarżonemu** towarzyszył jego obrońca i **rzeczoznawcy,** znani już z procesu. Dunikowski **zapytany o** stan montowania maszyny, oświadczył, **że sprawa uległa zwłoce z powodu wypadku z pewną częścią składową aparatu.** Oskarżony zobowiązał się do zupełnego ukończenia przygotowań do dnia 20-go maja oraz do przeprowadzenia do tego terminu ostatecznego doświadczenia.

———:o:———

NAJMŁODSZY DEPUTOWANY. Najmłodszym posłem w nowym parlamencie francuskim będzie p. **Mendes France,** wybrany na członka izby deputowanych w Louviers. Urodzony w lutym 1907 r., France liczy **obecnie 25 lat** i 3 miesiące, a zatem tylko o 3 miesiące ponad 25 lat, wymaganych dla posła do parlamentu. Z zawodu France jest adwokatem przy sądach paryskich, a jednocześnie profesorem w szkole nauk społecznych.

Veni Creator Spiritus.

(Kilka uwag na uroczystość Zielonych Świąt.)

Budzi się na wiosnę i pulsuje potężnie w całej przyrodzie nowe, silne życie, a Kościół święci uroczystość wołającą, iż „Duch Pański napełnił okrąg ziemi“ (Mądr. 1, 7).

Dziwnie dobrze harmonizuje to święto Zesłania Ducha św. z nastrojem wiosennym. Wszak ono również mówi o życiu nowem, niezmiernie potężnem i bogatem, stokroć mocniejszem i cudowniejszem niż życie przyrody — o życiu spływającem strumieniami i przenikającem z Ducha Bożego do ducha ludzkiego, celem wywyższenia i przebóstwienia tego ostatniego.

Przepastne to w swej wspaniałości i tajemniczości życie, bardziej dla nas niepojęte niż życie, energje i siły promieniujące w naturze, jest koroną dzieł Bożych. Przez to życie z Ducha św., życie łaski (dosięgające przestworzy, światów dusz ludzkich) najosobliwiej, najcudowniej

„Majestat wszystkich rzeczy Wzruszyciela
w przestworzy wnika i na światów skronie
ustopniowaną jasnością odstrzela“
(Dante: B. Kom. R. I, 1—3).

Życie łaski będące darem i jakby cząstką życia Pramiłości, „co wprawia w ruch słońce i gwiazdy“ (tamże, XXXIII, 145) nieci płomienie czystej miłości, silniejszej niż śmierć, nieci górny, święty entuzjazm dla spraw ducha, dla nieśmiertelnych ideałów.

Ono sprawia, iż iści się w duszach i w dziejach ludzkości myśl Opatrzności Bożej, która „dosięga... od końca aż do końca mocnie i rozrządza wszystko wdzięcznie“ (Mądr. 8, 1).

Ale czy faktycznie tak jest z życiem łaski? Czy to mniemanie tylko jakieś lub zmyślenie? Nie muszę podawać dowodzeń: Czytający te uwagi nasuwające się przy święcie „Godów Ducha“ znają skarbnicę prawd nadprzyrodzonych, Pismo św., gdzie na każdej niemal karcie znajdują się potwierdzenia powyższych uwag; uznają też boskość chrześcijańskiej religji i Chrystusowego Kościoła, który uczy nieustannie, bardzo dobitnie o cząstkowem (w czasie pielgrzymki ziemskiej) i pełnem (po kresie tej pielgrzymki) uczestnictwie w życiu Bożem, jako o celu najistotniejszym i najwyższym człowieka.

Wiedzą też katolicy, że przez sakramenta św. Chrystusowego Kościoła przepływa życie nadprzyrodzone, jakby przez cudowne arterje od Ducha św. będącego sercem Kościoła. Co więcej mają doświadczenie, jedni pełniejsze inni mniej uchwytne, co to jest życie Boże w duszy; doznali lub może stale doznają, co znaczy żyć życiem łaski, co znaczy „pokój i wesele w Duchu św.“ (Rzym. 14, 17).

Nie będą się tedy dziwili temu, co napomknięto o płynącem od Ducha św. życiu łaski, lecz — oby prawdziwe było to przewidywanie — pobudzą się do głębszego rozważania, w świetle wiary, przedziwnego, niepojętego a najrealniejszego ze wszystkich rzeczywistości działania Bożego w stosunku do dusz ludzkich.

A jakże takie rozważania potrzebne i owocne! Płynie z nich wszak nieraz (przy współdziałaniu właśnie łaski Ducha św.) tęsknota do wyższego, nadprzyrodzonego świata, do zjednoczenia jaknajściślejszego z Bogiem, do chłonięcia w siebie Bożych mocy duchowych, które Świętych czyniły bohaterami cnoty, a nam żyjącym w zatęchłej atmosferze moralnej konieczne są do mężnego utrzymywania się na poziomie życia godnego wyznawców i dzieci Bożych.

Za rozważaniem religijnem, mającem za przedmiot dziwy życia nadprzyrodzonego, idzie zwykle korne wołanie duszy: Veni Sancte Spiritus... Przybądź Duchu Stworzycielu, Duchu światłości, Duchu prawdy i mądrości wiekuistej, Duchu pocieszenia i mocy i tchnij na sługi Twoje pogrążone w ciemnościach, w słabościach i nędzach wszelakich ożywczy promień swej twórczej, cudownej łaski, która oświeca, uczy mądrości, dźwiga i umacnia ducha skołatanego.

X. E. T.

W rodzinnem mieście Szekspira.

(Korespondencja własna)

Londyn, w maju.

Siedemdziesiąt oficjalnych reprezentacji siedemdziesięciu narodów przybyło na uroczystości szekspirowskie do Stradfordu. W małem, cichem miasteczku, nieprzyzwyczajonem do takiego zjazdu, zaroiło się od dyplomatów, dostojników literatury, sztuki i rządu. To samo miasto, z którego ongiś musiał uciekać twórca Hamleta, ścigany przez Sir Thomas Lucy, właściciela Warwickshire, za kłusownictwo — teraz po kilkuset latach oddaje mu hołd uroczysty. Szekspir zresztą odwdzięczył się Sir Thomasowi, zamieszczając jego karykaturę w „Wesołych kumoszkach z Windsoru“.

Dzień uroczystości jest pogodny, prawdziwie wiosenny. Po błękitnem niebie przepływają białe obłoki. Na polach lotniska tłumy, wpatrzone w niebo, oczekują w napięciu. Oto ukazuje się punkcik jeden, drugi. Słychać warkot motoru. Dwa olbrzymie ptaki stalowe czerwono-niebieskie lądują na polu. To **książę Walji ze świtą przybył na uroczystości**. Ulubieńca Anglji witają okrzyki. Teraz już wszystko jest w porządku. Festival w całej pełni.

Po ceremonjach oficjalnych, więcej uroczystych, niż artystycznych, tłumy rozlały się po ulicach, po trawnikach ogrodu, gdzie przechadzał się ongiś wielki Wiliam w cieniu Guild Chapel, rozpamiętując dni chwały i — nędzy. Przed małym domkiem na Henley Street, gdzie ujrzał światło dzienne, stoją — niestety! i tutaj już! — sprzedawcy pamiątek i pocztówek. Dla Amerykan, przybyłych tu dość tłumnie, i tego jeszcze mało.

— Tylko dom gdzie się urodził? A czy niema jeszcze jakiego pamiątkowego widoczku?

— Można zrobić zdjęcia ogrodu, gdzie chodził na spacer...

— Ah! Indeed! Very well! Proszę zrobić!

— I domu, w którym mieszkał przyjaciel ojca Szekspira...

Solidni stradfordzianie nie byli przygotowani na potrzebę bluffu. Ale od czego spryt — kto go ma, na poczekaniu robi interesy, zaspakajając chorobliwą wprost żądzę Amerykan wywożenia jaknajwiększej ilości pamiątek. Miasteczko to, nie leżące na szlaku turystycznym, było dotąd mało przez turystów znane i nie posiadało t. zw. przemysłu turystycznego. Może teraz rozwinie się **spekulacja na Szekspirze**.

Anglicy zdobyli się na hołd — czynu. Zbudowano **olbrzymi teatr szekspirowski**, „Shakespeare Memorial Theatre“, w miejsce tego, który spłonął w r. 1928. I tu trzeba przyznać Amerykanom, że przyszli z dużą pomocą. Dwadzieścia miljonów franków, potrzebne do ufundowania teatru, wpłynęły w znacznej części ze Stanów Zjednoczonych. I stanął gmach wielki, konstrukcji ultra-nowoczesnej, stojącej w najzupełniejszym kontraście z architekturą średniowiecznego miasteczka. Obywatele Stradfordu patrzą na ten teatr z pogardą. Są dotknięci w swych uczuciach i nazywają ten gmach ironicznie „**fabryką marmelady**“.

Wnętrze teatru jest ideałem wygody i szczęśliwego rozwiązania problemów dekoracyjno-architektonicznych. Linje, barwy i bryły, wszystko jest zastosowane z poczuciem harmonji i umiaru. Sala jest utrzymana w ciepłych tonach, nie męczących jednak oka. Materja, drzewo, błyszczący metal skomponowane są bardzo harmonijnie. Scena i urządzenia techniczne są ostatnim wyrazem techniki.

Teatr Szekspirowski nie ma jednak na celu wystawiania wyłącznie Szekspira. Marzeniem komitetu Szekspirowskiego jest zrobić ze Stradford-Bayreuth dramatu, Mekkę sztuki, do której zjeżdżałby się cały świat, wrażliwy na piękno, jako do nieśmiertelnego źródła wzruszeń artystycznych.

Takie piękne zamierzenia i takie pokłosie wydały uroczystości szekspirowskie w Stradford.

Sport.

Polska — Holandja 2:0.

Tak brzmi wynik pierwszego dnia spotkania tenisowego o puhar Davisa Polska—Holandja. W pierwszym dniu **Tłoczyński pokonał Timmera** 7:5, 6:3, 6:4, **Stolarow zaś wygrał z Hughanem** 6:8, 6:2, 5:7, 6:0, 6:0. Dotychczasowy wynik spotkania **2:0 na korzyść Polski.**

SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W BERLINIE.

W czasie wczorajszych (piątek) międzynarodowych zawodów tenisowych berlińskiego klubu Rot-Weiss, **Jędrzejowska odniosła cenny sukces, bijąc amerykankę Jacobson**, najpoważniejszą faworytkę do tytułu mistrzyni Berlina.

Spotkanie powyższe zakończyło się wynikiem 6:2, 4:6, 6:4 dla Polki. W trzecim secie prowadziła początkowo Jacobson 4:1. Jednak Jędrzejowska zdołała wyrównać i wygrać następne dwa gemy, co jej zapewniło ostateczne zwycięstwo.

Jędrzejowska dzięki temu wynikowi wchodzi do półfinału, w którym znajdą się takie rakiety, jak: Krahwinkel, Adamoff i Rzeźniczek.

Zawody sportowe w czasie Świąt.

W niedzielę Kraków oglądał będzie zawody ligowe **Warta—Garbarnia** na boisku Garbarni. Początek o godz. 5 po południu.

W poniedziałek Wisła spotka się w walce o punkty z Czarnymi na boisku własnem, o godz. 17-tej.

Oba spotkania zbudziły niemałe zainteresowanie wśród sportowców krakowskich, wynik ich bowiem stoi w całej pełni pod znakiem zapytania.

Nowe powieści.

Gustaw Morcinek: Wyrąbany chodnik. Część II. Cieszyn. Nakładem Księgarni „Dziedzictwa“. Str. 520.

W drugiej części swej powieści kreśli autor dalsze dzieje swoich bohaterów na szerokiem tle wojny światowej, a następnie gigantycznych zmagań się Śląska z Niemcami. Z wybuchem wojny ożyły nadzieje ludu śląskiego. Przypominają mu się przepowiednie Sybilli, cesarz z suchą ręką, proroctwo Mickiewicza. Serce szeptało, że nadszedł kres mąk. Gustlik i Emil Wałoszkowie, stryjeczni bracia, poszli do wojska. Jeden walczy na wschodnim, drugi na zachodnim froncie. Tymczasem w Ligocie i na całym Śląsku szaleje teror niemiecki. Stary Wałoszek, zniszczony doszczętnie przez Niemców, ginie w obłąkaniu samobójczą śmiercią. Gustlik i Emil przeżywają na froncie tragedję bratobójczej walki, bo we wrogach swoich poznają Polaków. Wojna się kończy. Polska wolna! Walki z Czechami. Zagłębie Karwińskie przepadło dla Polski. „Stała się zbrodnia, która po wieki do Boga o pomstę będzie krzyczała“... Górny Śląsk krwawi się w trzech powstaniach. Emil, jako jeden z dowódców, dokazuje cudów waleczności. Giną w tych powstaniach starzy przywódcy ludu śląskiego. Ściskała, trafiony wrażą kulą, a Marek w bójce z polakożerczym dyrektorem kopalni Langhorsten, śmierć znajduje w przepaści szybu. Żaden z nich nie wejdzie do Jeruzalem świętego, do wolnej Ojczyzny. Będzie to udziałem młodych. Gustlik ożeniony z Helenką, a Emil z Heluną, zaczną w Polsce wolnej nowe życie. Ich krew nie poszła na marne. Śląsk po sześciuset latach wrócił pod skrzydła macierzy. Ze łzami w oczach witają Ślązacy wkraczające w prastarą dzielnicę wojsko polskie.

Artystyczne walory powieści Morcinka podkreśliliśmy już przy omawianiu części I. W drugim tomie nie zniżył autor swego lotu. Owszem, wykazał, że skala jego talentu jest szeroka. Kreślenie scen batalistycznych, opis szybującego samolotu i zespolonego z nim człowieka, dają tego nowe dowody. W kreśleniu niedoli serca ludzkiego, zdeptanego człowieczeństwa, jest Morcinek mistrzem nad mistrzami. Morcinek w swej powieści posługuje się bardzo umiejętnie gwarą śląską. Sprawę tę trzebaby jednak osobno omówić. Przydałby się w każdym razie przy końcu powieści słowniczek, bo przecież powieść jego nietylko dla Śląska lub specjalisty, ale całej Polski jest przeznaczona. „Wyrąbanym chodnikiem“ zajął Morcinek mocną pozycję na kartach współczesnej literatury, ludowi śląskiemu postawił pomnik trwalszy nad spiże, a ogółowi czytelników pozwolił poznać duszę i niezwykły hart ludu śląskiego.

Marja Midowiczowa: Szkarłatny sonet. Kraków 1932. Str. 184.

O książce powyższej nie należałoby wspominać. Ponieważ się ją jednak usiłuje reklamować, wystarczy zaznaczyć dla informacji Czytelników, że „Szkarłatny sonet“ jest powieścią lichą tak pod względem treści, jak i formy. Autorka nawet nie postarała się o to, żeby zachować pozory poprawności ortograficznej. Gdyby autorka posiadała większy talent, zaliczylibyśmy ją, jeśli chodzi o treść jej powieści, do szkoły Boy'a-Żeleńskiego.

Jerzy Rossowski: Biały folwark. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa. Str. 242.

„Biały folwark“ jest dalszym ciągiem powieści „Ceglany dom“. Małżeństwo Józka Zameycia z Krystyną Wildecką bynajmniej nie zatarło tragedji, jaka zaciążyła nad temi rodzinami, lecz raczej ją pogłębiło. Józek po kilku zaledwie latach pożycia małżeńskiego, wraca do miłości dawnej, Staszki organiścianki, a dziś pani Flammerowej, sąsiadki Zastawek, majątku żony Józefa Zameycia. Józef coraz bardziej oddala się od swej żony. Przychodzi do ostatecznej rozmowy. Józef opuszcza nocą dom i wyjeżdża do Ameryki. Krok jego najbardziej potępia siostra Kazka, nazywając jego postępowanie zbrodnią. Stara się ona pocieszyć Krystynę, która z odwagą i rezygnacją przyjęła cios, jaki ją dotknął. Kazka, siostra Józka, spotkała na swej drodze Łuczyńskiego, rzetelnego człowieka, za którego wychodzi zamąż. Nie pobłogosławił Bóg temu małżeństwu. Tragedją Kazki, jako żony, jest brak dziecka, za którem tęskni i o które Boga prosi. Siostra Kazki Zośka, której życie wpłotło się w łańcuch tragiczny dwóch sąsiednich rodzin, wyjeżdża do stryjostwa na Litwę i tu znajduje uspokojenie skołatanego i zbolałego serca. Promienna przyjaźń z Basią Rudzką zupełnie uspokaja Zosię. Pod wpływem Basi przyjmuje oświadczyny Antoniego Rychlickiego, bo „warto żyć dla człowieka, któremu się wierzy“ i rozpoczyna nowe życie. Zdaje się, że autor powieści swej jeszcze nie skończył. Czytelnicy z niecierpliwością oczekiwaliby jej dalszego ciągu. Dziwna to bowiem książka. Wieje z niej smutek i melancholja. Trudno określić, co przykuwa czytelnika do kart tej książki. Czy może fabuła sama, czy współczucie dla ludzkiego nieszczęścia, czy może rodzina Zameyciów litewskich i środowisko litewskie, tak szczere, tak otwarte, serdeczne, staropolskie i prawe, że z żalem się z niem rozstajemy, czy może wreszcie pastelami nakreślona postać Basi Rudzkiej, nieszczęśliwej Karliczki? Wystarczy powiedzieć, że tak treść jak i forma powieści zapewni jej powodzenie czytelników.

H. Żdż.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 15: Zesłanie Ducha św., św. Zofji.
Poniedziałek 16: św. Andrzeja Boboli.
Wtorek 17: św. Paschalisa.
Wtorek 17: wsch. słońca o godz. 4.12, zach. o godz. 19.41.

———o———

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU“ **z powodu uroczystych dni Zielonych Świąt ukaże się we wtorek 17 bm. rano, z datą tego dnia, w zwyczajnej poświątecznej objętości 4-ch stron.**

ROZSZERZENIE CMENTARZA RAKOWICKIEGO. Pod przew. radcy m. Ks. Dr. Molińskiego, odbyło się posiedzenie Komisji cmentarnej Rady m. Przedmiotem obrad była sprawa rozszerzenia cmentarza rakowickiego. Rozpatrywano plany zatwierdzone już poprzednio przez wybrany do tego subkomitet składający się z członków Rady artystycznej i Komisji cmentarnej. Po wysłuchaniu sprawozdania kierownika technicznego cmentarzy miejskich, arch. Boratyńskiego i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, plany powyższe przyjęto z tem, że jako pierwszy etap założenia nowej części cmentarza, należy przystąpić do bezzwłocznego otwarcia jednej kwatery przy ul. Modrzewiowej. Kwatera ta będzie przeznaczona na razie tylko na groby czasowe ziemne.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA SIEKANEGO I WYROBÓW KRWAWYCH W PORZE LETNIEJ. Magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku jakoteż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach i t. p. w czasie do dnia 1 października b. r. Wyjątek stanowią tylko główne sklepy rzeźniczo-masarskie, w których zezwala się na sprzedaż mięsa siekanego, pod warunkiem jednak, że mięso będzie siekane w obecności konsumenta na wyraźne jego życzenie i natychmiast oddane. Kiszki i salcesony krwawe wolno wyrabiać tylko w konsentowanych masarniach i sprzedawać tylko w głównych sklepach masarskich. Równocześnie Magistrat przestrzega publiczność przed nabywaniem t. zw. siekaniny i wyrobów masarskich krwawych w porze letniej, albowiem artykuły te ulegają szybko rozkładowi, zepsuciu i jako takie są dla zdrowia ludzkiego szkodliwe.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 8—14 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 3, dyfterji 5, paratyfusu 1, odry 4, kokluszu 1, róży 1, mumpsu 1 i ospy wietrznej 1.

DALSZE SZERZENIE SIĘ WŚCIEKLIZNY U PSÓW. Magistrat zawiadamia, że w ostatnim tygodniu stwierdzono znowu 2 wypadki wścieklizny u psów, a mianowicie: u psa w Dzielnicy XXI. (Płaszów) ul. Lasówka 4 i w Dzielnicy XVII. (Krowodrza) ul. Śląska 7.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

BATA DECENTRALIZUJE SWOJĄ PRODUKCJĘ.

Dewizą firmy Bata jest dostarczanie trwałego i ładnego obuwia po najniższej cenie. Dzięki racjonalnej masowej produkcji, umożliwiającej najniższą kalkulację. Bata wprowadził swoje wyroby na rynek światowy. Ograniczenia wwozowe w większości krajów europejskich zmusiły firmę Bata do zdecentralizowania swojej produkcji i utworzenia w szeregu krajów oddzielnych fabryk, a mianowicie w Polsce, Niemczech, Jugosławji, Szwajcarji, Francji i Anglji.

We wszystkich tych fabrykach rozpoczęto produkowanie pierwszorzędnego obuwia wyłącznie z krajowych surowców i przez robotników obywateli danego kraju. System fabrykacji jest jednak wszędzie ten sam. System bowiem, który przyniósł tak dobre rezultaty w macierzystem przedsiębiorstwie, znajdującem się w Zlinie (Czechosłowacja), nie może zawieść w innych krajach. Państwa, w których budują się nowe fabryki, zbogaciły się o poważną jednostkę przemysłową, która będzie zatrudniać coraz większe rzesze robotników i pracowników umysłowych, a co zatem idzie — zmniejszą się zastępy bezrobotnych.

Droga, po której kroczy Bata, a której celem jest decentralizacja produkcji, spotka się we wszystkich krajach z uznaniem sfer miarodajnych, oraz całego społeczeństwa.

ZBIÓRKA, urządzona w dniu 24 kwietnia b. r. na Dom Zdrowia i Kolonji Wakacyjnej w Harbutowicach, dla uczenic Państwowego Gimnazjum Żeńskiego w Krakowie, przyniosła czystego dochodu 2.422 zł. 74 gr. Wszystkim, którzy się przyczynili do tak pomyślnego rezultatu zbiórki, składa Zarząd Stowarzyszenia serdeczne „Bóg zapłać“.

MOLE NA WIOSNĘ SĄ NAJWIĘKSZYM SZKODNIKIEM FUTER — futra uchroni przed molami jedynie fachowiec kuśnierz, mający osobne ubikacje i specjalne przyrządy, jak firma A. Jachimski — Kraków, Grodzka 14/16, tel. 147-26, gdzie można również mieć futro naprawione i przefasonowane.

———:oOo:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Trubadur“ (opera — gość. wystąpią pp.: Fr. Platówna, J. Stępniowski, Stef. Romanowski i A. Mazanek — ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „U mety“ (premjera — nowość).

Poniedziałek po południu: „Dzika pszczoła“ (ceny zniżone).

Poniedziałek wieczór: „U mety“ (nowość).

Wtorek: „U mety“ (nowość).

Środa: „U mety“ (nowość).

Konferencja turystyczno-uzdrowiskowa

w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

Wczoraj przedpołudniem odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie konferencja turystyczno-uzdrowiskowa, mająca na celu ustalenie wytycznych polityki uzdrowiskowo-turystycznej. W konferencji, której przewodniczył prezes Izby krakowskiej p. Epstein, przy udziale wiceprezesów Kwiatkowskiego i inż. Seiferta, wzięli udział: wiceministrowie skarbu i komunikacji: Starzyński i Gallot, wojewoda Kwaśniewski, wicedyr. departamentu podatkowego w Min. Skarbu Michalski, radca Min. skarbu Repeczko, liczni przedstawiciele zainteresowanych przemysłów turystyczno-uzdrowiskowych, radcowie Izby itd.

Zebranie otworzył prezes **Epstein**, poczem wicemin. **Starzyński** omówił dwa zasadnicze zagadnienia, związane niepodzielnie z ruchem turystyczno-uzdrowiskowym, a mianowicie: 1) cen, 2) propagandy uzdrowiskowej. Rząd — mówił wicemin. Starzyński — w dążeniu do utrzymania równowagi budżetowej i kalkulacji pieniądza, unikając przytem wszelkich środków restrykcyjnych w polityce dewizowej, był ostatnio zniewolony do znacznego podwyższenia opłat paszportowych.

Zarządy zdrojowisk, jak niemniej cały przemysł związany z ruchem turystyczno-uzdrowiskowym muszą bezwzględnie obniżyć ceny. Od redukcji opłat za leczenie w uzdrowiskach, od redukcji opłat hotelowych i pensjonatowych zależy powodzenie nadchodzącego sezonu. Następnie wicemin. Starzyński przeszedł do omówienia postulatów, jakie przedłożyli mu niedawno reprezentanci zainteresowanych gałęzi przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego. Niektóre z tych postulatów, pozostające ściśle w ramach obowiązujących ustaw nie mogą być spełnione. Odnosi się to zwłaszcza do postulatów, aby z dochodu podatkowego wyłączyć wydatki inwestycyjne (poza specjalnemi ulgami indywidualnemi), aby zwolnić od podatku obrotowego lecznicze zakłady zdrojowe itd. Natomiast rząd jest skłonny, aby ze względu na sezonowość uzdrowisk przesunąć okres bonifikacji dla spłat podatku przemysłowego na czerwiec, w ten sposób, że dalsze terminy ulgowe przesunęłyby się automatycznie do września. Również Ministerstwo Skarbu nie będzie żądało droższego świadectwa przemysłowego przy zajmowaniu większej ilości pokoi w hotelach i pensjonatach.

Po przemówieniu wicemin. Starzyńskiego wygłosił referat dyr. Izby krakowskiej inż. **Mianowski**, podkreślając znaczenie uzdrowisk i turystyki dla całej Małopolski, w szczególności zaś Małopolski zach. Każdy rok zdrowej polityki gospodarczej w naszych uzdrowiskach zwiększy nietylko ilość średnich i małych warsztatów pracy, ale i też ich zamożność.

Po szeregu przemówieniach radca **Fiecher** przedłożył postulaty natury ogólnej oraz ściśle sezonowe, dotyczące omawianych problemów, poczem przedłożył końcowe rezolucje, reasumujące wszystkie poruszane kwestje.

W myśl tych rezolucyj nadchodzący sezon uzdrowiskowo-turystyczny, w obliczu ogólnego zubożenia, winien stać pod znakiem najniższego wskaźnika utrzymania turystycznego. Obniżka cen, wyrażająca się w granicach od 10 do 15 proc. w stosunku do zeszłorocznej, jest uzasadniona. Wypowiada się gorący apel pod adresem całego przemysłu turystyczno-uzdrowiskowego, gmin, komisyj zdrojowych itd. o podjęcie energicznej, skoordynowanej akcji w kierunku uzyskania rozgłaszania i utrzymania możliwie niskiego poziomu cen.

Powyższe rezolucje zebrani uchwalili, poczem zabrał głos wicemin. komunikacji inż. Gallot. Stwierdził on, że na **terenie samego rządu tworzy się główny ośrodek normalizacji ruchu turystycznego,** do którego poszczególne organizacje regjonalne będą się zwracały z postulatami. Wicemin. Gallot zapowiada, że Min. komunikacji, do którego kompetencji przeszła gospodarka drogowa, dołoży starań, aby z pomocą samorządów i społeczeństwa doprowadzić główne magistrale komunikacyjne do porządku.

Zapowiedź redukcji płac urzędniczych.

Na wczorajszej konferencji turystycznej w Krakowie wicemin. Starzyński oświadczył, że celem utrzymania równowagi budżetowej, rząd będzie musiał w dalszym ciągu obniżyć płace urzędnicze. Od kiedy redukcja płac nastąpi, p. Starzyński nie zapowiedział.

Skutkiem tego oficjalnego oświadczenia p. wiceministra, świat urzędniczy liczyć się musi z rychłą obniżką poborów.

———o———

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Program tygodniowy.

Niedziela 15 maja godz. 3.30 po poł.: „Dziewczę z Holandji“, operetka.

Niedziela 15 maja godz. 7.30 wieczór: „Wesele na krowodrzy“, wodewil.

Poniedziałek 16 maja godz. 3.30 po południu: „Wesele na Krowodrzy“, wodewil.

Poniedziałek 16 maja godz. 7.30 wieczór: „Dziewczę z Holandji“, operetka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Krzyk tęsknoty“.
WANDA: „Nenita, kwiat hawanny“.
APOLLO: „Zwycięzca“ (Jean Murat).
SZTUKA: „Zew ziemi“ (Reymonta).
BAGATELA: „Pat, Patachon i Buster Keaton“.
ADRIA: „X. 27“ (Marlena Dietrich).
SŁOŃCE: „Zeppelin w płomieniach“ (w gł. roli Harry Peel — dla młodzieży dozwolone).
UCIECHA: „Purpurowa gondola“.

———oo———

PREMJERA U METY ROSTWOROWSKIEGO. Dzisiejsza premjera ostatniej sztuki laureata nagrody państwowej K. H. Rostworowskiego jest wybitnem zdarzeniem artystycznem naszego miasta, tak zrośniętego z osobą i działalnością artystyczną świetnego pisarza. Ostatnia jego sztuka, kończąca cykl poprzedzony „Niespodzianką“ i „Przeprowadzką“, przepojona jest tym samym głębokim etosem, który twórczości Rostworowskiego nadaje tak odrębne szlachetne piętno. Poza trzema osobami, znanemi ze sztuk poprzednich, uruchomia poeta całą galerję nowych, świetnie zaobserwowanych postaci, wprzęgniętych w akcję powiązaną ze znanem u tego autora mistrzostwem techniki dramaturgicznej. Terenem akcji jest Kraków i inscenizacja pokaże w dokładnej kopji dwa znane punkty naszego miasta. Sztukę wyreżyserował przy współudziale autora p. Szyndler. Główne role znane ze sztuk poprzednich: Franka, Felka i Zośki odtwarzają pp.: Szyndler, Burnatowiczi Bednarska. w galerji nowych postaci zwróci uwagę rodzina Cimkiewiczów (pp. Jaroszewska, Zalewska, Fabisiak). hrabia p. Leliwa, radca i inspektor pp. Kułakowski, Turski, oraz szereg innych silnie zarysowanych charakterystycznych epizodów. Sztuka Rostworowskiego grana będzie dziś, jutro i przez następne dni.

„QUI-PRO-QUO“ W TEATRZE „BAGATELA“. Już od 21 b. m. zabrzmi w teatrze „Bagatela“ wesoły beztroski śmiech. Warszawskie „Kwiprokwiaki“ zjeżdżają do podwawelskiego grodu i postanowili rozweselić cały Kraków. „Kochana stara buda“ zjeżdża z piękną rewją p. t. „Miłe złego początki“, która zdobyła sobie pełny sukces w Warszawie. Rewja ta składa się z 26-tu świetnych numerów. Humor — doborowy humor, jakim obdarzyć może tylko „Qui-Pro-Quo“, piosenka piękna — nowoczesna i dawna, taniec, świetne dekoracje, pomysłowe kostjumy i dobry akompanjament, oraz pierwszorzędna reżyserja, stworzą całość, stojącą na wysokim poziomie artystycznym. Niewątpliwie występy te będą prawdziwą atrakcją najbliższych dni i zapełnią tłumem widzów miłą salę teatru „Bagatela“.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w drugie święto Zielonych Świąt o godz. 12-tej, p. Stanisław Tymiński odegra na skrzypcach utwory religijne. Pan Bielacki i p. Broda odśpiewają partje solowe. Przy organach prof. Tad. Górecki.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY podczas Mszy św. o godz. 10-tej pierwszego dnia Zielonych Świątek grać będzie orkiestra Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej drugiego dnia Zielonych Świątek śpiewać będzie tam chór tego Związku.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW dziś w niedzielę podczas sumy o godz. 10 — wiolonczela p. Sosin, o godz. 12 — Chór Legjonowy pod kier. Dr. Świecha. W poniedziałek o godz. 12-tej śpiewa p. J. Piwowarski — skrzypce p. E. Maj — przy organach p. K. Wojnarowicz.

W KOŚCIELE MARJACKIM dziś w niedzielę o godz. 10 suma pontyfikalna, którą celebruje ks. Inf. Kulinowski. W czasie sumy chór „Hasło“ pod kier. p. St. Profica wykona mszę Witta, oraz pieśni Marjańskie, zaś o godz. 12-tej grać będzie na skrzypcach p. Sosin.

———o———

Faszyści włoscy w Krakowie.

Dziś w niedzielę rano przybywa do Krakowa delegacja ochotników wojennych Italji z posłem Coselschim na czele. Goście zwiedzą w Krakowie zabytki miasta, następnie złożą wieńce na grobowcu i pomniku Adama Mickiewicza, poczem udadzą się na kopiec Kościuszki i do Salin Wielickich. W drugi dzień pobytu delegacja wyjedzie do Olkusza, gdzie na grobie Płk. Nullo, poległego w bitwie pod Krzykawką w r. 1863, odbędzie się uroczystość złożenia wieńca od ochotników wojennych Italji. Następnie goście włoscy zwiedzą Pieskową Skałę i Ojców. We wtorek delegacja wyjedzie do Zakopanego i Morskiego Oka, dalej do Czorsztyna skąd łódkami przejedzie Dunajcem przez Pieniny. W dalszym ciągu podróży goście udadzą się do Mościc na zwiedzenie Państwowej Fabryki Związków Azotowych, a potem zwiedzą wzorowe gospodarstwo i stadninę Ks. Sanguszki w Gumniskach. Pobyt delegacji na terenie Krakowa i Województwa krakowskiego potrwa 4 dni.

———:oOo:———

Wspomnienie pośmiertne.

W Krakowie odeszła w zaświaty, przed paru dniami, postać świetlana, prawdziwie, polska Matrona, najlepsza matka i patrjotka ś. p. z Kosińskich Kazimiera Bystrzonowska (ur. 5. IV. 1835 r.). Był to typ jakich niestety, już jest nie wiele na świecie. Głęboko religijna, wysoce kulturalna i zapominająca o sobie, ale myśląca zawsze o drugich. Cicha i dobra dla wszystkich. Z ust Jej nie wyszło nigdy słowo uwłaczające czci bliźniego. Dla siebie bardzo surowa, dla innych bardzo wyrozumiała.

Życie Jej było ciężkie. Owdowiała młodo. Z największem poświęceniem wychowała 5-ro swoich dzieci, z tych 2-ch synów poświęciło się na służbę ołtarza. Można powiedzieć śmiało, że przeszła przez życie, czyniąc dobrze wokoło, chociaż trudne były tego życia warunki. To też Bóg w nagrodę dał jej prześliczną starość. Dożyła lat przeszło 97. Nie była to jednak starość niedołężna, bo choć fizycznie słabła, duchem i usposobieniem pozostała młoda. Zawsze spokojna, uśmiechnięta i uprzejma, wpatrzona w przeszłość, ale interesująca się żywo, prawie aż do ostatniej chwili życia, wszystkiem, co szlachetne, dobre i wielkie dzisiaj. Otoczona najczulszą miłością i opieką przezacnego syna kapłana, córek i wnuków, zgasła, jak żyła, cicho i święcie, jak wypalony płomień, po którem zostaje świetlana smuga. Został po niej, wielki żal i nietylko w rodzinie, ale u tych wszystkich, którzy ją znali. Lecz nie tylko pozostał żal, zostało wspomnienie i przykład. A wraz z modlitwą do Boga o wieczny, dla niej odpoczynek, unosi się prośba, aby takich kobiet jaką była ś. p. Kazimiera Bystrzonowska było w Polsce jaknajwięcej.

Wanda Chmielowa.

Życie gospodarcze.

Polska taryfa pocztowa najdroższą w Europie.

Porównując taryfę pocztową obowiązującą w Polsce, oraz w szeregu innych krajów europejskich dochodzi się do przekonania, iż w Polsce panuje duża drożyzna opłat pocztowych, tem większa, iż istnieje znaczna różnica między siłą nabywczą pieniądza w krajach bogatszych, a biedniejszych, do których należy Polska. Polska taryfa pocztowa wyższa jest od najdroższej w Europie taryfy szwajcarskiej, a blisko dwukrotnie przewyższa taryfę angielską. I tak np. gdy przesyłka listu krajowego ważącego 20 gr. kosztuje w Anglji 11,9 cent. szwajc., to w Polsce 17,4, list zagraniczny 20 gr. w Anglji 19,8, w Polsce 34,7, karta pocztowa krajowa w Anglji 7,9. w Polsce 11,5, karta pocztowa zagraniczna w Anglji 11,9, w Polsce 17,3, druki w Anglji 3,9, w Polsce 5,8, polecenie przesyłki 23,7 w Polsce 40.5.

Spadek spożycia produktów naftowych.

Spadek spożycia na rynku wewnętrznym produktów naftowych, który w marcu r. b. w porównaniu z tym samym okresem r. ub. wyniósł dla benzyny 20 proc., nafty 3 proc., oleju gazowego 15 proc., olejów smarowych 11 proc. i parafiny 36 proc. jest, ogólnie biorąc, wynikiem powszechnego zastoju i depresji gospodarczej. Do tego dołączyły się jednak w zakresie benzyny i parafiny jeszcze inne czynniki, w wyniku których zbyt tych produktów obniżył się szczególnie dotkliwie. Czynnikami tymi są w zakresie benzyny konkurencja zastępczych środków napędowych (mieszanki spirytusowe i benzol), a przy parafinie — używanie przy fabrykacji świec, jako środka zastępczego hydrolitu.

Spadek konsumcji nafty, zaznaczający się przez cały okres zimowy, ma swe źródło m. i.: głównie w zmniejszeniu zużycia nafty przez ludność wiejską, która na „luksus“ oświetlania mieszkań nie może sobie przeważnie pozwolić.

———o———

UNJA CELNA PAŃSTW POŁUDN. AMERYKI?

Onegdaj dzienniki nowojorskie doniosły, że między państwami Ameryki Południowej prowadzone są obecnie pertraktacje w celu zawarcia wspólnej unji celnej przeciw Stanom Zjednoczonym. Między Peru a Chile osiągnięto już w tej sprawie porozumienie. W najbliższym czasie mają przystąpić do tego porozumienia Argentyna i Meksyk.

CENTRALA ZAKUPÓW KAS CHORYCH.

Donoszą z Warszawy, że w przyszłym tygodniu będzie uruchomiona centrala zakupów dla Kas Chorych, powołana w ubiegłym miesiącu. Na czele centrali stanie inż. Grabowski, b. dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń.

Giełda krakowska.

Kraków 14 maja. (PAT). Giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 14 maja. (PAT). Giełda nieczynna.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 14 maja. Paryż 20.16 i pół. Londyn 18.64, Nowy Jork 5.10 i pół. Belgj 71.70, Włochy 26.32 i pół, Hiszpanja 41.60, Holandja 207.20, Sztokholm 95.00, Oslo 93.75. Kopenhaga 101.75, Sofja 3.70, Praga 15.15, Warszawa 57.35, Białogród 9.65, Ateny 3.50, Konstantynopol 2.40, Bukareszt 3.00, Helsingfors 8.70.

„Rozbrojenie“ Niemiec



Mimo zapewnień o pokoju, Niemcy zbroją się i ćwiczą swe oddziały wojskowe, kryjące się pod płaszczykiem najrozmaitszych organizacji. Ilustracja przedstawia oddział karabinów maszynowych w maskach gazowych podczas ćwiczeń.

Specjalny typ gimnazjum żeńskiego w Polsce.

Nowoczesne wykształcenie młodzieży żeńskiej w Polsce, jak i gdzieindziej w Europie, jest przedmiotem niezakończonej jeszcze dyskusji. Są obrońcy wykształcenia dla dziewcząt, zupełnie takiego samego, jak i dla młodzieży męskiej, ale i niemało jest zwolenników wykształcenia dla dziewcząt wprawdzie nowoczesnego, pełnego i równowartościowego, ale z uwzględnieniem specjalnych zadań życiowych kobiety.

Na tle ścierania się tych poglądów powstało przed kilku laty w Staniątkach pod Krakowem nowe eksperymentalne gimnazjum żeńskie, o typie swoistym, który ma za zadanie z jednej strony przygotować swe wychowanki do studjów wyższych i uniwersyteckich, z drugiej zaś strony dać tej młodzieży takie wykształcenie ogólno-średnie, któreby ewentualnie i bez dalszych studjów przygotowywało dziewczęta dostatecznie do wymagań współczesnego życia i zadań nowoczesnej kobiety.

Swoistość gimnazjum staniąteckiego polega na tem, że, zatrzymując w zasadzie program naukowy dotychczasowego gimnazjum, jako szkoły średniej ogólno-kształcącej, wykształcenie szkolne opiera się o podstawę przyrodniczo-ziemiańską, co zaznaczone jest już w samej nazwie szkoły: gimnazjum przyrodniczo-ziemiańskie. Oprócz więc innych przedmiotów, nauczanych w gimnazjach polskich, a nagół w podobnym zakresie największą ilość czasu poświęca się w tej szkole przyrodzie, zarówno żywej, jak martwej, tudzież nauczaniu przedmiotów gospodarczych i ziemiańskich, i to tak, teoretycznie jak i praktycznie. Więc dziewczynki w klasach od I do V uczą się wszystkich robót kobiecych, gotowania, pieczywa,, prania. prasowania i porządków domowych, w klasach zaś wyższych, t. j. od V do VII ogrodnictwa, sadownictwa, pszczelarstwa, hodowli drobiu, zwierząt domowych i ryb, tudzież mleczarstwa. W praktyce gospodarczej zajęte są dziewczynki często kilka godzin tygodniowo, co stanowi wielkie urozmaicenie i przyjemność w ich zajęciach umysłowych.

Obok innych przedmiotów nauczanych w gimnazjum każdego typu, nauka języka francuskiego jest obowiązkowa. — prócz tego wszystkie dziewczynki mają możność nadobowiązkowo, uczyć się łaciny w zakresie gimnazjum humanistycznego, ponadto obok konwersacji francuskiej, przewidziana jest prywatna nauka języka angielskiego, niemieckiego i muzyki.

Zgodnie z wymaganiami Władz szkolnych, szkoła poświęca troskliwą uwagę wychowaniu obywatelskiemu i wychowaniu fizycznemu; to ostatnie zaś jest niezmiernie ułatwionem przez to, że gimnazjum staniąteckie znajduje się na wsi w niedalekiej odległości od puszczy niepołomickiej.

Największą jednak troską szkoły jest nie tyle wykształcenie, ile wychowanie w całem tego słowa znaczeniu, a wychowanie oparte o chrześcijańskie zasady religijno-moralne. Szkoła bowiem staniątecka jest szkołą internatową i jest utrzymywaną przez znany od dawna w Polsce klasztor PP. Benedyktynek.

Zaznaczyć osobno należy, że gimnazjum staniąteckie posiada prawa szkół państwowych. nadane rozporządzeniami Min. W. R. i O. P. w roku 1925 i 1931. Prawa te są narazie niepełne, z czasem uzyskać winno gimnazjum i pełne prawa, a uzasadnioną podstawą do tego są dotychczasowe wyniki naukowe:dotąd w zakładzie były już 4 matury, i wszystkie abiturjentki zawsze otrzymały świadectwo dojrzałości.

Radjo.

Poniedziałek 16 maja.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień następny; 12.10 Kom. meteorologiczny; 12.15 Transmisja poranku symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 14 Odczyt z Warszawy; 14.20—16.20 Transmisje z Warszawy; 16.20 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.40 Odczyt z Warszawy; 16.55—19 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 19 Rozmaitości; 19.25 Płyty; 19.40 Program na dzień następny; 19.45—22.30 Transmisje z Warszawy; 22.30 Wiadomości bieżące; 22.35 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 16.20 Koncert lwowskiego chóru akademickiego; 17.15 „Kryształowe groty w Krzywczu na Podolu“, wygł. dr. Wiktor Nechay; 17.30 „Legjonowe dzieje“, wygł. p. M. Stachelska; 19.25 ? ? ? Trzy pytajniki w opr. p. M. Nowiny; 19.40 Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli koni.

Warszawa (1411.8). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Sianokosy“; 14.20 Muzyka Fr. Chopina; 14.40 „Wycieczki jako metoda kształcenia“; 15 Koncert; 15.55 Program dla dzieci starszych; 16.20 Płyty; 16.40 „Cudowne i djabelskie opowieści Rumunów“; 16.55 Płyty; 17.15 Odczyt ze Lwowa; 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 17.45 Koncert popołudniowy. Wyk.: Repr. Ork. Policji Państw. m. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego; 19 Rozmaitości; 19.25 Płyty; 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Słuchowisko podług Kamińskiego p. t. „Kominiarz i młynarz“; 20.15 „Cnotliwa Zuzanna“ operetka w 3-ch aktach J. Gilberta; 22.30 Państw. Instytut Met.; 22.35 Wiadomości sportowe; 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Katowice (408.7). G. 10 Nabożeństwo z Krakowa; 16.20 „Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“ — Wład. Włosik; 16.40 Intermezzo muzyczne; 19.20 Dr. W. Dzięgiel: „Święto wiosny“.

Wtorek 17 maja.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał, program na dzień następny; 12.10 Płyty; 13.20 Kom. meteorologiczny; 15.05—15.60 Transmisje z Warszawy; 15.50 Płyty; 16.20 Odczyt z Warszawy; 16.40 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.55 Płyty. kom. harcerski; 17.10 Odczyt p. t.: „Pamięci Cuvier'a“, wygł. dr. Henryk Hoyer, prof. Un. Jag.; 17.35 Koncert symfoniczny z Warszawy; 18.50 Rozmaitości; 19.05 Odczyt p. t. „Optymizm gospodarczy“, wygł. dr. Karol Krzetuski; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Płyty; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20—22.45 Transmisje z Warszawy; 22.45 Wiadomości bieżące; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 15.55 Pogadanka o modzie, wygł. p. St. Zielińska; 19.15 „Agenor hr. Gołuchowski“, wygł. dr. Wł. Filar; 21.55 Skrzynkę techniczną omówi inż. J. Miński.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Kom. meteorologiczny; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty; 13.20 Państw. Instytut Met.; 13.35 Muzyka lekka (płyty); 14.45 Muzyka lekka (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy i giełda pieniężna; 15.15 „Chwila lotnicza“; 15.25 „Kobieta samotna“; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Płyty; 16.20 „Za Górami Skalistemi“; 16.40 Koncert wokalny; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Popołudniowy koncert symfoniczny. Wyk. Ork. Filharmonji Warszawskiej pod dyr. E. Młynarskiego i I. Dubiska (skrzypce); 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton p. t. „Epoka szofera“; 20.15 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.10 Utwory fortepianowe w wyk. N. Padlewskiej; 22.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45 Państw. Instytut Met.; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“.

Katowice (408.7). G. 11.55 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 19.05 Odcinek powieściowy; 19.20 Olga Regorowiczowa: „W sto lat po śmierci Goethe'go“; 19.40 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej; 21.55 Skrzynka pocztowa techniczna (K. Miłobedzki).

Dwa nowe odłamy w parlamencie francuskim.

Paryż, 14 maja. W nowej Izbie francuskiej powstają dwie nowe frakcje. Jedna z nich powstaje pod nazwą „grupy republikańsko-radykalnej“ i utworzona zostaje z lewego odłamu dotychczasowej lewicy radykalnej, która stale prawie głosowała przeciw Lavalowi i Tardieu. Frakcja ta będzie utrzymywała bliskie stosunki z radykałami. Przewodniczącym tej frakcji mianowany został zaufany Brianda poseł Danielou.

Druga frakcja powstaje pod nazwą „niezależnej lewicy radykalnej“. Ma się ona składać z centrum lewicy radykalnej, popierającej dotąd stale Lavala i Tardieu. Ma się do niej przyłączyć również kilku posłów lewicy niezależnej i grupa Franklina Bouillona.

NOWA EMISJA BONÓW SKARBOWYCH.

Paryż, 14 maja. „Journal Officiel“ ogłasza dziś rozporządzenie rządu francuskiego w sprawie emisji nowych bonów skarbowych do wysokości 3 miljardów franków, z terminem płatności od 3 do 12 miesięcy. Ponieważ nowe bony skarbowe opiewać będą najmniej na 500 tysięcy franków, praktycznie wchodzą w rachubę jako subskrybenci jedynie banki.

PIERWSZY AKT LASKI NOWEGO PREZYDENTA.

Paryż, 14 maja. Prezydent Lebrun ułaskawił mordercę rabunkowego, który skazany na karę śmierci miał być stracony w dniu zgonu prezydenta Doumera. Wykonanie wyroku śmierci odroczono z powodu śmierci prezydenta, a teraz nowy prezydent darował mu życie i zamienił karę śmierci na długoletnie więzienie.

DOCHODZENIA W SPRAWIE IDENTYCZNOŚCI GORGULOWA.

Paryż 14 maja. Sędzia śledczy prowadzący sprawę mordercy Gorgulowa, przesłuchał dziś po południu tych osobników, którzy twierdzą, iż morderca prezydenta Doumera występuje pod przybranem nazwiskiem Gorgułowa i jest agentem rządu sowieckiego. Wynik przesłuchania nie jest jeszcze znany. Świadkowie mają być z Gorgułowem skonfrontowani.

Zuchwały napad bandycki na pociąg w Indjach.

Londyn 14 maja. Donoszą z Kalkuty o niezwykle zuchwałym napadzie bandyckim na pociąg pospieszny w pobliżu Dacca w Bengalji. Jeden z bandytów wsiadł na poprzedniej stacji do pociągu, wybadał w którym wagonie znajdują się najzamożniejsi podróżni, a potem w umówionem poprzednio miejscu ściągnął hamulec, zatrzymując pociąg. W tej chwili wtargnęli do wagonu uzbrojeni wspólnicy i obrabowali podróżnych, poczem zbiegli, zanim służba kolejowa zorjentowała się w sytuacji. Łupem bandytów padło blisko 6 tysięcy funtów szterlingów, gdyż w wagonie tym jechali zamożni kupcy indyjscy.

BANKRUCTWO KONCERNU KREUGEROWSKIEGO.

Sztokholm 14 maja. „Svenska Morgenbladet“ przynosi dziś oświadczenie ministra sprawiedliwości, wedle którego, zaraz po uchwaleniu przez parlament projektu ustawy w sprawie nowego postępowania konkursowego, co nastąpi z końcem b. m., zniesione zostanie moratorjum Kreugera i wdrożone zostanie postępowanie konkursowe. „Dagens Nyheter“ donosi, że na krótko przed śmiercią Kreuger dokonał z bratem swoim kilka transakcyj, które Thorsten Kreugerowi, t. j. bratu Ivara, przyniosły 10 do 15 miljonów koron zysku. Z tego też tytułu wpływają do sądu liczne skargi z pretensjami do Thorsten Kreugera.

OSTATNI WIĘŹNIOWIE Z ARGENTYŃSKIEGO STATKU.

Kowno 14 maja. Parowiec argentyński „Chaco“ przyjechał dziś rano do Kłajpedy, gdzie wysadził na ląd 4 Litwinów wydalonych z Argentyny za różne przestępstwa. Na pokładzie znajduje się jeszcze jeden więzień angielski, który w drodze powrotnej do Argentyny zostanie oddany w ręce władz angielskich.

Pierwszy w tym roku lot przez Atlantyk

ZAKOŃCZYŁ SIĘ KATASTROFĄ.

Londyn, 14 maja. Pierwszy tegoroczny lot transatlantycki zakończył się niepowodzeniem. Lotnik amerykański Lou Reychers, który leciał z Newark w stanie New Jersey do Europy, spadł dziś nad ranem do morza w odległości 50 mil morskich od brzegów Irlandii. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności w pobliżu miejsca katastrofy znajdował się parowiec amerykański „President Roosevelt“, który pospieszył lotnikowi z pomocą i zabrał go na pokład. Z powodu wzburzonego morza aparatu nie zdołano wyratować. Lotnik podczas upadku do morza doznał złamania kości nosowej, a poza tem odniósł liczne lżejsze rany na ciele.

Plany budżetowe i walutowe rządu.

Z „HERBATKI“ POLITYCZNEJ U P. PREMJERA.

Warszawa, 13. 5. (Telef. wł.) Pogarszająca się sytuacja finansowo-gospodarcza skłoniła kierownicze koła rządowe do podjęcia kroków zasadniczych. Niewątpliwie w związku z tem pozostawała trzykrotna konferencja na Zamku. Analogiczne rozmowy prowadził ze swoimi zaufanymi premjer Prystor, aż wreszcie urządził pod formą herbatki w dniu wczorajszym zebranie przedstawicieli rządu, ciał ustawodawczych, przywódców sanacji i oddanych sobie kół gospodarczych. Narada ta trwała od godz. 17-tej prawie do godz. 23-ciej. P. Premjer zagajając zebranie, wskazał zasadnicze linje, które pragnie rząd stosować. Wyrażają się one w zasadzie w dążeniu do utrzymania równowagi budżetowej, do niestosowania żadnych restrykcyj dewizowych i walutowych, kategorycznego utrzymania stałości waluty i dążeniu do utrzymania kapitalizacji w każdej formie. Rząd — oświadczył p. premjer — nie chce iść na żadne eksperymenty finansowo-walutowe.

Wiceminister Starzyński w obszernym referacie wskazał, że w roku obecnym nie można liczyć na takie wpływy podatkowe, jak w roku minionym, a najoptymistyczniejsze rachuby określają maksymalne wpływy na 2 miljardy zł. i do tego należy dostosować wydatki. Jego zdaniem, uda się uzyskać z upłynnienia papierów, z rezerw skarbowych, wreszcie z moratorjum Hoovera przeszło 200 miljonów zł., a pozostałe 200 miljonów muszą być oszczędzone przez redukcję wydatków rzeczowych we wszystkich resortach, oraz przez zmniejszenie wydatków personalnych. Na redukcje rzeczowe p. Starzyński przeznacza około 102 miljony zł., a na oszczędności personalne drugie tyle.

Dyskusja, jaka wyłoniła się nad referatem p. Starzyńskiego, szła po linji aprobowania zasad wskazanych przez premjera i wiceministra skarbu.

— Pozostaje teraz kwestja praktyczna, dotycząca zapowiedzianych redukcyj uposażeń. Zastosowanie redukcyj jest już zdecydowane. — W danej chwili toczą się prace ministerjalne, przygotowujące odpowiednie materjały dla Rady Ministrów, która zbierze się prawdopodobnie w tygodniu poświątecznym, może około piątku. Rada Ministrów powzięmie wiążące uchwały. Nie ustalono, odkąd obniżka poborów ma obowiązywać, możliwe, że od 1 czerwca, jakkolwiek w rządzie istnieje tendencja, żeby zastosować ją od nowego kwartału, to jest od 1 lipca. Nie ustalona jest forma obniżki, kwestja degresji i progresji nie jest rozstrzygnięta. Poważne głosy wypowiadają się za wyższą redukcją u pobierających wysokie pobory i za ustaleniem minimum procentowego obniżenia. Prawdopodobnie przeciętne obniżenie poborów wyniesie około 8 do 9 proc.

Obniżka poborów ma dotyczyć pracowników państwowych i wojskowych, zamieszkałych na prowincji. Stolica będzie wyjęta z pod tej obniżki. Wyrasta jednak kwestja, co stanie się z poborami wojskowych i funkcjonarjuszów policji, którzy w stolicy otrzymują nadzwyczajne dodatki, gdy natomiast pracownicy państwowi podczas zeszłorocznych redukcyj zostali tych dodatków pozbawieni. Czy koła rządowe wezmą te szczegóły pod uwagę, nie wiadomo.

Tak wyglądają zamierzenia rządu w dziedzinie kompresji budżetowej i w kwestji utrzymania stałości waluty. Według wiadomości z kół rządowych, rząd nie chce wkraczać w dziedzinie walutowej na drogę eksperymentów, jakich jesteśmy świadkami w innych państwach, natomiast chce dołożyć starań ażeby stabilizację złotego utrzymać. Sfery rządowe stoją na stanowisku, że o dalszem obciążeniu podatkowem w danej chwili nie może być mowy, nie mniej jednak rząd dołoży starań, ażeby podatki wyznaczone wpłynęły istotnie do kas skarbowych. Jak na te wszystkie plany zareaguje życie i o ile te plany zostaną zrealizowane, nie wiadomo.

———o———

Werdykt przysięgłych uznał Gorgonową winną zbrodni.

Lwów, 13. 5. (Telef. wł.) Proces Gorgonowej wznowiony został wśród niebywałego zainteresowania publiczności, gromadzącej się tłumnie i w sali rozpraw i w sąsiedztwie gmachu sądowego, w oczekiwaniu wyroku. Na wstępie rozprawy prok. dr. Laniewski zaprotestował przeciwko tendencyjnemu omawianiu procesu przez część prasy lwowskiej, która opublikowała rzekome listy oskarżonej do męża. Prokurator stwierdził, że listy te są niewątpliwie falsyfikatami, mogącemi mieć na celu urabianie pewnych opinij i nastrojów. Obrona wniosła na odczytanie tych listów, czemu sprzeciwił się przewodniczący. Przystąpiono następnie do odczytania wyników ekspertyzy śladów krwi, nadeszłych z Państwowego Zakładu Higjeny w Warszawie. Obszerne to sprawozdanie stoi w sprzeczności z dotychczasowemi orzeczeniami znawców. Podkreślił to prokurator, zaznaczając że orzeczenia biegłych wprowadziły w tę sprawę zamęt, nieznany nietylko w praktyce ale i w literaturze sądowniczej. Wobec tego proponuje prokurator, by sąd odniósł się do Wydziału Lekarskiego Un. Lwowskiego z prośbą o wydanie opinji co do tych orzeczeń, ewentualnie, by dokonano ekshumacji zwłok dla ponownych oględzin, a w każdym razie, by na podstawie porównania dotychczasowych sprawozdań biegłych Wydział Lekarski Un. Lw. orzekł, które z nich i z jakich powodów są mylne. Sąd odmówił tym wnioskom i zamknął postępowanie dowodowe, stawiając przysięgłym następujące pytanie:

— Czy oskarżona Emilia Margarita Gorgonowa jest winna, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 r. w Łączkach w zamiarze zabicia Elżbiety Zarembianki w taki zdradziecko podstępny sposób przeciw niej działała, że wskutek tego śmierć tej ostatniej nastąpiła?

Po przerwie zaczął przemawiać prokurator Laniewski, poczem wygłosił przemówienie obrońca dr. Axer. Wyroku należy się spodziewać późną nocą.

Lwów, 14. 5. (Telef. wł.). Godz. 22.15. Po zakończeniu przemówienia przez obrońcę oskarżonej dr. Axera, prokurator nie zabierał już głosu. Przewodniczący trybunału pouczył sędziów przysięgłych o sposobie głosowania, jakoteż o tenorze par. 134, który mówi o skrytobójczem morderstwie i grozi karą śmierci.

Sędziowie przysięgli udali się na naradę i po kilkuminutowej naradzie wygotowano werdykt, w którym 9 głosów było tak, a 3 nie. Wobec tego oskarżonej grozi kara śmierci. Ze względu na to, że oskarżona jest w czwartym miesiącu ciąży, może być ułaskawiona. Werdykt przysięgłych wywołał we Lwowie wielkie wrażenie. — Wyrok zapadnie około godz. 23-ciej.

Po zamknięciu kroniki.

Wicemin. Starzyński na konferencji gospodarczej w Izbie Przem.-handl.

W sobotę wieczorem odbyło się w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych, na którem wicemin. skarbu Starzyński omawiał obszernie sytuację gospodarczą na tle kryzysu. Odnośnie do budżetu na rok bieżący, to wynosi on 2,450.000 zł.

Wobec konieczności utrzymania równowagi budżetowej należy liczyć się z dalszemi restrykcjami zarówno w dziedzinie wydatków rzeczowych jak i personalnych. W roku ubiegłym rząd polski mógł deficyt pokryć z rezerw z poprzednich okresów. Gdyby spadek dochodów w roku bieżącym był równie znaczny jak i poprzednio, to restrycje musiałyby być jeszcze większe, niż to wydaje się teraz potrzebne. Od roku 1924 powstały wielkie zaległości podatkowe (około 800.000.000 zł.). Celem umożliwienia spłaty zaległości podatkowych, rząd wydał szereg zarządzeń o ulgowej ich spłacie.

P. min. Starzyński przyjął również wczoraj delegację Związku Zrzeszeń urzędniczych w osobach wicepr. Org. Zrzeszenia urzędników dra Krajewskiego, wicepr. gen. Miklasa, wicepr. Rosenblütha, s. o. dra Sowilskiego i inż. Stekla. — Delegacja przedstawiła p. wicemin. szereg postulatów.

P. Starzyński w odpowiedzi oświadczył, że rząd traktuje obniżkę tylko jako ostateczność. Rząd musi utrzymać stanowczo równowagę budżetu i niezłomnie stać na straży stabilizacji waluty, bez której wogóle wszystkie płace urzędnicze stałyby się wogóle fikcją. P. minister zapewnił delegację, że przedłożone postulaty weźmie rząd pod rozwagę przed ostateczną decyzją.

———o———

Winda z górnikami runęła na dno kopalni.

Berlin, 14 maja. W kopalni węgla w Dorstfeld w pobliżu Dortmundu zerwały się dziś rano dwa wyciągi osobowe i runęły na dno kopalni wpadając do mułu na pokładzie leżącym 800 metrów pod powierzchnią ziemi. W obu klatkach wyciągu znajdowało się 5 górników, z których wszyscy ponieśli śmierć. Klatki do chwili obecnej nie zostały wydobyte. Przyczyna tej katastrofy nie została jeszcze należycie wyjaśniona. Sądzą, że nastąpiła z powodu odczepienia się liny od klatki. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa wydarzyła się wtedy, gdy już wyjeżdżało na powierzchnię ostatnich 5 górników drużyny nocnej. Gdyby katastrofa ta wydarzyła się parę minut wcześniej, byłaby pochłonęła dziesiątki ofiar.

DŹWIGI BYŁY BADANE PRZED KATASTROFĄ.

Berlin. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie na kopalni Dorstfeld pod Dortmundem donoszą: W jednym z zerwanych koszów windowych znajdowało się 4 robotników, wszyscy żonaci, w drugim 1 robotnik. Urządzenie dźwigowe kontrolowane było wczoraj przez specjalną komisję nadzorczą i uznane zostało za znajdujące się w zupełnym porządku.

Wobec istnienia drugiego urządzenia dźwigowego, w szybie, praca w kopalni przerwana została tylko na krótki czas. Na miejsce katastrofy udała się specjalna komisja górnicza i oddział pogotowia ratunkowego, który przystąpił do wydobywania ofiar.

Kopalnia Dorstfeld jest jedną z największych kopalń w zagłębiu reńsko-westfalskim, której prawo eksploatacji obejmuje 13 wielkich pól węglowych. Największa katastrofa tego samego rodzaju w czasach powojennych, wydarzyła się w r. 1920 na kopalni „Kaiserstuhl“ w Dortmundzie, przyczem zabitych zostało 18 osób.

———o———

Zmiany w rozkładzie jazdy kolejami.

Wobec zmiany rozkładu jazdy w nocy z soboty 21 na niedzielę 22 maja br. wykaże ruch pociągów pasażerskich odjeżdżających z Krakowa w nocy przejściowej pewne odchylenia a mianowicie: 1) Pociąg pospieszny Nr. 6 odjeżdżający z Krakowa o godz. 0.10 do Warszawy odejdzie jako pociąg osobowy już o godz. 23.30. 2) Pociąg osobowy Nr. 16 odjeżdżający z Krakowa o godz. 23.45 do Łodzi i do Warszawy wsch. przez Strzemieszyce, Radom, Dęblin odpada. Wagony tych relacji dołączone będą do pociągu osobowego, który odejdzie z Krakowa o godz. 23.30. 3) Nowy pociąg pasażerski Nr. 61 odejdzie z Krakowa do Częstochowy o godz. 0.01. 4) Pociąg pospieszny Nr. 1402 odjeżdżający z Krakowa do Gdyni przez Katowice, Poznań o godzinie 20.10 odejdzie dnia 21. 5. już wedle nowego rozkładu jazdy t. j. o godzinie 23.00. 5) Pociąg pospieszny Nr. 1402/108 z Krakowa do Wiednia i Pragi odejdzie tego dnia normalnie t. j. o godzinie 20.10. 6) Pociąg pospieszny Nr. 204 z Krakowa do Wiednia i Pragi odejdzie dnia 22. 5. już wedle nowego rozkładu jazdy t. j. o godzinie 2.12. 7) Pociąg Nr. 29 odjeżdżający obecnie z Krakowa o godz. 0.15 do Lwowa, odejdzie nocy przejściowej już o godz. 0.10. 8) Pociąg osobowy Nr. 613 odjeżdżający z Krakowa o godz. 23.35 do Krynicy i Nowego Zagórza odpada. Wagony bezpośredniej komunikacji tych samych relacji dołączone będą do pociągu Nr. 29 o godzinie 0.10.

Wyrok śmierci na szpiegów.

Warszawa, (PAT). Dnia 30 kwietnia br. zostali aresztowani pod zarzutem usiłowania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych Bąkowski Jan, technik budowlany, Borakowski Władysław, urzędnik kontraktowy sztabu głównego i Majewska Teodozja, tancerka, wszyscy w Warszawie. Sprawa została przekazana warszawskiemu sądowi okręgowemu, który w postępowaniu doraźnem w dniu 13 i 14 bm. w składzie: przewodniczący wiceprez. sądu okr. Duda, sędziowie Kramer i Posemkiewicz, przy oskarżycielu prok. Rauze, skazał Bąkowskiego i Borakowskiego na karę śmierci, Majewską zaś na ciężkie, bezterminowe więzienie. Skazani przyjęli wyrok spokojnie. Obrońcy z urzędu Bąkowskiego — adwokat Koziołkiewicz, Borakowskiego — adwokat Główczewski i Majewskiej adwokat Tyrchowski wnieśli prośbę do P. Prezydenta Rzpltej o łaskę.

PROPAGANDOWY POCHÓD „CZERWONEGO KRZYŻA“.

W związku z odbywającym się w Krakowie „Tygodniem Czerwonego Krzyża“, wyruszył wczoraj po południu z pod szpitala garnizonowego propagandowy pochód z orkiestrą ułanów na czele. W pochodzie szły organizacje harcerskie i „Czerwonego Krzyża“ ze sztandarami, oddziały wojskowe, kilkadziesiąt furganów ratowniczych i auto z propagandowymi afiszami. Pochód rozwiązał się w Rynku, gdzie wygłoszono odpowiednie przemówienia.

OBUWIE PŁÓCIENNE — NAJODPOWIEDNIEJSZE NA LATO.

Bata

L E K K I E — P R Z E W I E W N E — T A N I E.

6.90



Nr. 20-23 Fason 2451-05
Dziecięce pantofelki skórzane z paseczkiem. Szeroki, wygodny fason nie przeszkadza rozwojowi dziecięcej nóżki. Nr. 24-26 Zł 7.90

8.90



Fason 1145-03
Nadzwyczaj wygodny i lekki pantofelek z płótna żaglowego. Słupkowy obcas.
J-30-Po

10.90



Fason 9285-73
Orginalny pantofelek płócienny na wysokim obcasie. Odpowiedni do każdego letniego stroju.

10.90



Fason 1265-71
Modny pantofelek płócienny na słupkowym obcasie. Elegancki, przewiewny, wygodny i tani.



Wkładki Zł. 0.60

REPARUJEMY OBUWIE NAWET NIE U NAS KUPIONE, W NASZYM WARSZTACIE, URZADZONYM WEDŁUG NAJNOWSZYCH ZDOBYCZY TECHNIKI.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o nie doścignionej jakości śpižu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

---

100 biletów wizytowych od zł. 2·50

oraz

zawiadomienia ślubne

wykonuje:

Skład papieru i galanterji

M. SŁOMIANY

Kraków, Sławkowska 24.
Telefon 117-44.

Primusy, lampki benzynowe naprawia solidnie najtaniej — Kaleta Lubicz 19.

Blacharskie roboty, wodociągi, gaz, tanio wykonuje Kaleta, Kraków Lubicz 19. Tel. 17174.

KAFLARSKIE

roboty, nowe i stare, w miejscu i na prowincji wykonuje z gwarancją bardzo tanie:

KRAKÓW - DĘBNIKI
WYGRANA 2

WOJTYGA
mistrz kaflarski, starszy.

SMIERDZONKA n|Dunajcem

Kąpiele siarczane na granicy polsko-czeskiej.

Wskazania lecznicze: Katar płuc, reumatyzm, podagra, paraliż, choroby nerwowe, niedokrwawność.
Ryczałtowy koszt za 21-dniową kurację K. č. 900.— Turystyka, tereny rybackie (łososie i pstrągi).

PAMIĄTKA I-szej KOMUNJI ŚW.

OBRAZKI KOLOROWE ARTYSTYCZNE.

Wielkość 26x39 cm szt. 60 gr.; — 19x28 cm 35 gr.; — 14x21 cm 25 gr.; tańsze 20x33 cm 30 gr.; — 16x25 cm 20 gr.; — 13x20 cm 16 gr.
Książeczki do modlenia szt. 25 gr., 30 gr., 45 gr., 60 gr., zł. 1.,— 1·50 i droższe.
Medaliki aluminiowe Gross (12 tuz.) zł. 3·—, 3·50, 4·50, 5·— srebrne i alpakowe.
Różańce tuz. zł. 3·—, 3·50, 4·—, 4·50, 5·—, 6·—.

Poleca

STANISŁAW RĄB KRAKÓW SŁAWKOWSKA 4.

Na kompoty!!!

Śliwki bośniackie i kalifornijskie, morele i jabłka suszone, w najlepszych jakościach. — po przystępnych cenach

poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Codziennie świeżo palone kawy.

Kapelusze męskie

na obecny sezon po cenach zniżonych

poleca

Antoni Jarosz,
Kraków, Sławkowska 24
Dom XX. Marków.

Głuchota uleczalna!

Wynalazek „Eufonja“ zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: „EUFONJA“ Liszki koło Krakowa.

Zdolny organista krawiec, poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia: Organista w Rzezawie (dla Stacha) poczta „low“.

Kursy maturyczne i dokształcające

„WIEDZA“

KRAKÓW, UL. STUDENCKA 14, I p.

prowadzą ustne lekcje na kursach zbiorowych w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji, zapomocą świeżo, przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek, programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na:

1. Kurs maturyczny gimnazjum wszystkich typów i semin. naucz.
2. Kurs średni 5-ta i 6-ta kl. gimn.
3. Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
4. Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ wykładają najwybitniejsze siły fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

Do dyspozycji uczniów(enic) kursów zbiorowych, oraz korespondencyjnych, posiadamy gabinet przyrodniczy i geograficzno-geologiczny, jak również bogatą bibljotekę

Żądać bezpłatnych prospektów.

PORADNIA ARTYSTYCZNA

O PORADNIA ARTYSTYCZNA

ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW
W KRAKOWIE, PLAC SW. DUCHA 5.
Telefon 117-08, konto P.K.O. 405.440

przyjmuje wszelkie prace malarskie; dekoracyjne, stalugowe, i rzeźbiarskie. Rozporządza pierwszorzędnemi siłami rzemieślniczemi. Na żądanie projekty w skali Poradnia dostarcza gratis. —

Najwydatniejsze WAPNO

do bielenia, budowy i nawozu zakupisz
w Wapienniku miejskim ul. Wielicka l. 57.
w Betoniarni miejskiej ul. Zwierzyniecka 38.
lub w Centrali firmy:

Miejskie Zakłady Ceramiczne,
Kraków, Basztowa 10, Tel. Nr. 114-72.
Tamże wszelkie inne materjały budowlane.

Zawiadomienie.

Przyjmujemy wszelkie zamówienia na roboty budowlane, kościelne, techniczne artystyczne i rzemieślnicze po cenach najniższych. Kosztorysy wysyłamy na żądanie bezpłatnie i służymy poradą fachową codziennie

od godziny 10—13.

Stow. Katolickich Mistrzów Rzem.

„GŁOWICA“

pod wezwaniem św. Antoniego

Kraków, ulica Andrzeja Potockiego L. 11.
Telefon 104—83.

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ

KRAKÓW,
ulica Juljusza Lea 5.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

---

BACZNOŚĆ PSZCZELARZE!

Miodarki, podkurzacze, maski na twarz, sita do miodu, węzę sztuczną z najgłębszemi komórkami pod gwarancją z czystego pszczelnego wosku, oraz wszelkie inne przybory poleca najtanie:

MICHAŁ POPOW

(dawniej W. Gawor)

Pracownia blacharska, oraz wytwórnia przyborów pszczolniczych,
KRAKÓW, ul. św. Tomasza l. 2. w podwórcu.

Cenniki wysyłam bezpłatnie.

Wykonuje również wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jak krycie dachów, wież kościołów oraz uskutecznia naprawy tychże tak w miejscu jak i na prowincji. Oferty na żądanie bezpłatnie.

Przepisowe

SKRZYNIE ŻELAZNE NA POPIÓŁ

dostarcza **„GŁOWICA“.**

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m. wykonuję się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie.



Instrumenta muzyczne

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef NIKIEL
Kraków, ul. Szewska 2

wszelkie porady przy zakładaniu kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie.**

Komplet instrumentów dętych używanych, tanio do sprzedania.

BRZYTWY NOŻYCZKI OSTRZĘ MANICURY CĄŻKI

osadzam nowe ostrza do noży
naprawiam **MASZYNKI do mięsa.**
Primusy, żelazka itp., dodaję części do tychże.

Ceny zniżone **Jan Muszkwoksi** wykonanie solidne
Kraków, Dietla 46.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.